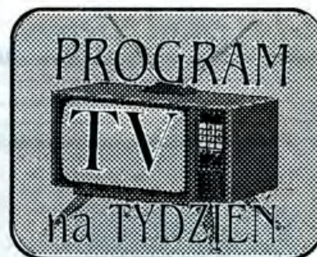


Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania V • 7 - 13 listopada 1994 r • nr. 44 (130)

U POLAKÓW NA POLESIU

W środku października kierownictwo Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZPB im. R. Traugutta zwiedziło lachowicki, hancewicki i łuniniecki rejony oraz znaną wieś katolicką Niedźwiedzicze. Celem wizyty było założenie nowych oddziałów naszego Związku na tych terenach.

Kiedy z trasy Brześć - Mińsk skierowaliśmy się na Słuck, droga wiodła przez Miłowidy, miejscowość znaną z historii powstania 1863 r. Przed tą wioską przy drodze z prawej strony znajduje się wyniosły pomnik powstańcom, zachowany w dobrym stanie. Na nim jest wyryte: "Pomnik powstańcom 1863 r. Wdzięczni Rodacy."

Gdy przyjechaliśmy do Niedźwiedzicz, dowiedzieliśmy się, że tam mieszka dużo polskich rodzin, że bogatą historię ma piękny kościół p.w. św. Piotra i Pawła. Kościół nie był odebrany wiernym. W ciągu 6 lat, kiedy tu nie było księdza, wierni opiekowali się kościołem.

Do kościoła wstąpiliśmy na nabożeństwo wieczorne. Bardzo gościnnie byliśmy przyjęci przez miejscowego proboszcza ks. Michała Kołodzieja, który cieszy się wielkim autorytetem wśród parafian. Ma dużo pracy, dojeżdża do odległego o 15 km Hajnina, gdzie odprawia nabożeństwa dla wiernych w klubie kołchozowym. Także opiekuje się wiernymi we wsi Lipsk, gdzie nabożenstwa odbywają się w ocalałej zakrystii przy zniszczonym kościele, w którym władze umieściły tartak.

Po nabożeństwie odbyło się zebranie. Wśród zebranych Rodaków panował patriotyczny nastrój. Słyszeliśmy głosy, że na nasz przyjazd czekano już dwa lata. Nakreśliliśmy kierunki działalności oddziału ZPB. Został wybrany zarząd na czele którego stanął pan Czesław Swirepa. Nauczycielka pani Maryna Junik zabowiązała się w miejscowej szkole prowadzić kółko języka polskiego.

Następnego dnia wczesnym rankiem udaliśmy się do Hancewicz. Dzięki energicznym staraniom miejscowego proboszcza ks. Józefa Wojdy i parafian tu już otrzymano plac pod budowę kościoła. Na fundamentach zburzonego drewnianego kościoła w czasach władzy bolszewickiej zbudowano dom kultury. Dzisiaj nabożeństwa odbywają się w kaplicy, na którą przeznaczono nieduży drewniany domek. Byliśmy na dwóch nabożeństwach i podziwialiśmy to, jak dzieci garną się do ks. Józefa. Umie ksiądz pracować z dziećmi i można mu, tego pozazdrościć. Kapłan Wojda też jest obciążony pracą. W każdą niedzielę, po odprawionych dwóch nabożeństwach w Hancewiczach jedzie pociągiem do Łunińca, gdzie odprawia nabożeństwa wieczorem dla wiernych w domu prywatnym, a z powrotem do Hancewicz wraca już w dniu następnym, samochodu nie posiada, a bardzo byłby potrzebny.

W Hancewiczach zebranie założycielskie oddziału ZPB odbyło się w domu kultury. Przybyło ponad 60 osób. Prezesowi Obwodowego Oddziału ZPB panu Antoniemu Filipczukowi trzeba było długo przekonywać zebranych o konieczności założenia oddziału naszego Związku. I wreszcie po dłuższym zastanowieniu się i dyskusji oddział powstał, jego prezesem została wybrana pani Natalia Szminko. Z bardzo ciekawą inicjatywą wystąpiła nauczycielka Jolanta Dudko, która zobowiązała się założyć kółko nauki języka polskiego.

Do Łunińca przyjechaliśmy wieczorem. To duży ośrodek przemysłowy na Polesiu. Mieszkało tu wiele pokoleń Polaków, a dzisiaj są tu trudne warunki dla odradzania polskości. Zebranie członków ZPB odbyło się na kwaterze prywatnej. Oddział powstał tu jeszcze latem, a prezesem jest pani Halina Tryteń. Chcieliśmy się upewnić, czy ludzie podtrzymują prezesa, okazało się, że podtrzymują. Musieliśmy odpowiedzieć na mnóstwo pytań zadawanych przez miejscowych Polaków. Niestety, jeszcze w żadnej z pięciu szkół w Łunińcu nie uczą się dzieci języka polskiego. A pani prezes Halina Tryteń, prowadzi kółko języka polskiego przy Domu Młodzieży.

Dużo problemów mają do załatwienia miejscowi katolicy. Wierni w Łunińcu zaczęli późno starania o zwrot kościoła. Wyprzedzili ich baptyści. Władze im oddali kościół katolicki. Odremontowali go i dzisiaj tam się odbywają ich modły. Katolicy zaś proponują zwrócić pieniądze za remont i proszą o oddanie kościoła. Władze i baptyści nie chcą nawet rozmawiać na ten temat.

Za kilka dni objechaliśmy kilka rejonów na Polesiu, zapoznaliśmy się z życiem i problemami naszych rodaków, zrozumieliśmy, że wszędzie oni pragną odrodzenia oświaty i kultury naszego narodu.

Jan KONDRACIUK

Brześć



W Nieświeżu już kilka lat odradza się oświata i kultura polska. Tu wiele uwagi poświęcają pracy z młodzieżą i dziećmi.

***Na zdjęciu*: członkowie dziecięcego zespołu " Nieświeżanie"**

AKOWCY

PAMIĘCI WŁADYSŁAWA KACYNELA, ZAGINIONEGO NA SYBERII

W milczeniu po ciemku lasem doliną
Do walki z ciemnością, krwawym zaborcą
Pożegnawszy swoje kochane rodziny
Krokiem twardym szły znad Niemna Akowcy.

Po boju zwycięskim do domu, do chatek
Nucąc "Nie szumcie..." wracali ci chłopcy
A serca i usta spłakanych matek
Z nadzieją szeptały: "Już idą Akowcy!"

Nie wszyscy wrócili, ktoś poległ z honorem,
Pozostał w mogile pod mchem i jałowcem.
Tak życie w ofierze w ruchu oporu
Za wolność ojczyzny oddawali Akowcy.

A kto miesiącami walczył w Warszawie?
Kto Wilno wyzwalał dla swojej Polski?
To ci wspaniali w bojowej wrzawie
Niezmordowani bohaterscy Akowcy.

I czyjeż to los polski krew i kości
Rozrzucił po tundrze, Syberii manowcach,
Że został tylko jęk cedrów żałosny?
To tych właśnie młodych Polaków Akowców!

Ale po latach męczeństwa, wytrwania
Widać jeszcze na twarzach iskierki radosne,
Postawy ułańskie wyprostowane -
To nadal w szeregach już Wolnej Polski
stoją Akowcy!

Ryszard KACYNEL

Grodno

MIŁE SPOTKANIE

Pragnę wyrazić moją wdzięczność z możliwości czytania tak interesującego pisma, jakim jest "Głos znad Niemna". Stało się to za przyczyną bardzo życzliwej mi koleżanki Ewy Modelskiej, z ktorą dane mi było poznać się.

Znalazłam się w Wołkowysku zupełnie niespodziewanie. Któregoś dnia przeczytałam w "Życiu Warszawy" anons Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli o zatrudnieniu nauczycieli do pracy dydaktycznej na terenie byłego ZSRR. Zainteresowałam się tą informacją, a po krótkim namyśle podjęłam decyzję wyjazdu. Załatwiłam formalności i otrzymałam angaż. W kilka dni później jechałam na Białoruś z niemałym bagażem wewnętrznej rozterki i niepokoju.

Jakżesz miłe zdumienie spotkało mnie na miejscu. Oto zetknęłam się ze wspaniałymi, a skromnymi ludźmi. Ogromną życzliwość i pomoc okazały mi panie z Wołkowyskiego Rejonowego Oddziału Związku Polaków. Już w pierwszych chwilach po przyjeździe do Grodna spotkałam oddelegowanych rodziców dzieci trzeciej klasy, którzy przywieźli mnie do Wołkowyska.

Dziękuję Zarządowi Rejonowemu ZPB w Wołkowysku oraz rodzicom dzieci klasy trzeciej za ich trud, ofiarność i bezinteresowność.

Władysława JAGŁA

Wołkowysk

POWRÓT W KRAINĘ MŁODOŚCI

Z dużym podnieceniem trzymałam w ręku zaproszenie dyrektora szkoły w Pelasie do wzięcia udziału w wieczorze wspomnień. Po przezwyciężeniu wielu trudności, po ponad trzygodzinnym oczekiwaniu na autobus przy szosie Raduń - Pelasa, dotarłam wreszcie do celu podróży. Tutaj, w miejscowej szkole siedmioklasowej, po ukończeniu Instytutu Pedagogicznego w Grodnie, rozpoczynałam niegdyś swoją pracę pedagogiczną. Właśnie tutaj w ciągu dwóch lat 1959-1961 uczyłam miejscowe dzieci, tu założyłam rodzinę, tu przyszli na świat i wychowywali się moi synowie. Ten niedługi okres mojego życia pozostał w pamięci niczym płomyk szczęścia...

Przyjemnie było się spotkać z byłymi uczniami, ze znajomymi i tak drogimi memu sercu mieszkańcami wsi. Dwa lata temu zbudowano tu szkołę litewską. Dzieci mają możliwość uczenia się w litewskim języku ojczystym. Nauka odbywa się w dużych izbach szkolnych. Jest internat dla pozamiejscowych uczniów, rozpoczęto prace montażowe w pracowni komputerowej. Wieczorem, siedząc z nauczycielami przy filiżance herbaty w przestrzennej szkolnej sali, snuliśmy miłe wspomnienia o tamtych odległych dniach, przypominając sobie różne wydarzenia i ludzi, dzieląc się wrażeniami. Śpiewaliśmy z przejęciem piękne litewskie pieśni.

Największą satysfakcję sprawiło mi to, że dzieci moich byłych uczniów mają możliwość uczyć własne dzieci w ojczystym litewskim języku, zapoznawać je z tradycjami i obrzędami przodków, dołączyć się do osiągnięć kulturalnych ziomków.

Z wielką przyjemnością poznałam prezesa litewskiego stowarzyszenia narodowego w rejonie werenowskim p. Jonasa Maciulewicza, studenta uniwersytetu z Mińska. Z zainteresowaniem słuchaliśmy jego opowieści o pracy kulturalno-oświatowej. I raptem przyszła mi do głowy myśl, że byłoby nieźle, gdyby wszyscy Litwini, zamieszkali w Grodnie i obwodzie, którym drogie są jeszcze język i kultura, zjednoczyli się w ramach jednej organizacji społecznej.

Wiadomo, że nawet w czasach okupacji hitlerowskiej w Grodnie w latach 1941-1944 działały litewskie i białoruskie stowarzyszenia, które się mieściły w jednym lokalu przy obecnej ul. Urickiego 25.

Apeluję do swoich ziomków, którym nie są obojętne ich korzenie narodowe, by wspólnym wysiłkiem zjednoczyli się, wówczas zorganizowalibyśmy społeczną organizację kulturalno-oświatową.

Osoby zainteresowane proszone są o zwracanie się na adres:
230005 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 123 m.120
tel. 31-56-65

Irena PAWŁOWICZ
nauczycielka - emerytka

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Szanownemu Panu Olgierdowi Nowosielskiemu ze Skierniewic (Polska) za okazaną mi pomoc finansową w postaci 50$ USA.

SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Przewodniczący Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Białorusi
por. Apoloniusz WOLIŃSKI

ODRODZENIE KULTURY PUNKTEM ODNIESIENIA

Do września br. nie wiedziałam o istnieniu w Witebsku Miejskiego Oddziału ZPB. Na szczęście w jednej z gazet zobaczyłam komunikat o działalności oddziału i w tym samym dniu telefonicznie skontaktowałam się z jego prezesem panią Alicją Gałustową. Zaproszono mnie na zebranie, gdzie mogłam usłyszeć polską mowę, stałam sie uczestniczką chóru, który jest zorganizowany od niedawna. Śpiewamy po polsku, choć wielu z nas nie bardzo dobrze zna język swoich przodków.

Dla kształtowania wewnętrznego świata zawsze są bardzo ważne wartości nie tylko ogólnoludzkie ale i narodowe. Narzucana przez 70 lat ideologia zrobiła ludzi obojętnymi na problem kultury narodowej. Świat ideałów narodowych - polskich, białoruskich, każdego narodu - jest święty. Obok wiary są to wartości nieprzemijające. Odrodzić ten świat znacznie trudniej, niż odbudować pomniki kultury. Każdy człowiek koniecznie musi mieć swój duchowy punkt odniesienia, przy pomocy którego on sprawdza swoje wartości, godność, dążenia. Człowiek musi w coś wierzyć. Najlepiej zachować, moim zdaniem, wiarę w to, w co wierzyli twoi przodkowie. Dlatego podstawowym celem naszego oddziału jest odrodzenie i nauka ojczystego języka polskiego i kultury. W tym nam pomaga nasz prezes pani Alicja Gałustowa, która dużo uwagi poświęca każdemu członkowi oddziału. Mam nadzieję, że zawsze będzie łączyło nas poczucie wzajemnego rozumienia, jakim jest nasze odrodzenie narodowe i patriotyzm, chęć robienia wspólnej sprawy.

Lidia WOROSZYŁOWA

Witebsk

AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



❒ W żółwim tempie odbywa się akcja nabywania przez obywateli Białorusi bonów prywatyzacyjnych "Mienie". Według stanu na 15 października b.r. w obwodzie grodzieńskim zaledwie 32% osób, spośród tych, które mają prawo na otrzymanie bonów, zwróciło się do odpowiednich komisji.

❒ Upłynęło 100 dni prezydentury Aleksandra Łukaszenki.

❒ 26 października w Mińsku z roboczą wizytą przebywał minister spraw zagranicznych Reczypospolitej Polski Andrzej Olechowski.

❒ Białoruska poczta wprowadziła do obiegu dwa nowe znaczki pocztowe "Starożytny herb Grodna" i "Starożytny herb Witebska".

❒ W Kijowie Ministerstwo Sprawiedliwości Ukrainy zarejestrowało stowarzyszenie "Białoruś-Ukraina". Na czele nowego stowarzyszenia stanął akademik Igor Pochodnia, z pochodzenia Białorusin.

❒ W Azerbajdżanie minimalne płace wynoszą 4 tys. manatów (mniej niż 2 dolary).

❒ 24 października świat obchodził 49 rocznicę utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

❒ Najniższa płaca w Polsce w IV kwartale wyniesie 2 mln. 400 tys. zł. brutto.

❒ Rektor Politechniki Warszawskiej podczas uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego powiedział: "Prawie połowa społeczeństwa to współcześni analfabeci: potrafią czytać, ale nie rozumieją co czytają, potrafią pisać, ale nie mają o czym".

❒ Szwedzka Królewska Akademia Nauk przyznała nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za rok 1994 r. Kanadyjczykowi Bertramowi N. Brockhose'owi oraz Amerykaninowi Cliffordowi G. Shullowi za nowatorskie prace nad rozwojem techniki dyfuzji neutronów.

❒ Kongres USA uchwalił tzw. poprawkę Browna, która pozwoli na sprzedaż (lub darowiznę, lub użytkowanie) nadwyżek uzbrojenia amerykańskiego niektórym państwom Europy Wschodniej, w tym Polsce.

❒ W Polsce systematycznie zmniejsza się ilość osób migrujących do miast. W 1989 r. do miast przeniosło się prawie 600 tysięcy Polaków, w 1991 r. - niewiele ponad 500 tys.

SPROSTOWANIE

W artykule "Kolejny krok na drodze wyświetlania prawdy" ("Głos" Nr 42) przypadkowo została pominięta informacja dotycząca udziału Uniwersytetu Grodzieńskiego w konferencji, poświęconej tematyce akowskiej. Pragniemy podkreślić, że właśnie Uniwersytet Grodzieński był jednym z głównych inicjatorów i organizatorów konferencji oraz udzielił gościnnie pomieszczeń na obrady.

Zainteresowanych oraz czytelników przepraszamy.

Redakcja

ŚWIĘTO W KĘTRZYNIE







Na północy województwa olsztyńskiego leży piękne miasteczko Kętrzyn, w którym po wojnie znaleźli dach nad głową setki rodzin z Wileńszczyzny, Nowogródczyzny i Polesia, gdy repatriowali do Polski. Niedawno w Kętrzynie odbyły się uroczystości z okazji 50 rocznicy Powstania Warszawskiego i operacji "Burza". Na święto Akowców do Kętrzyna był zaproszony chór "Głos znad Niemna", który wystąpił z kilkoma koncertami przed mieszkańcami miasta. Piosenki w wykonaniu chóru bardzo spodobały się kętrzynianom.

Gościem Kętrzyna była córka Macieja Kalenkowicza, którego imię nosi jedna ze szkół miasta, Jolanta.

***Na zdjęciach:* podczas uroczystości świątecznych.**



MIŁE SŁÓWKA

DLA CIEBIE, TWOICH BLISKICH I PRZYJACIÓŁ

W Mińsku w kościele p.w. Podwyższenia św. Krzyża na Kalwarii pracuje ksiądz Albert Massalski. Jest to kapłan z powołania, bardzo szczerze i gorliwie modli się, głosi wśród wiernych słowo Boże. Jesteśmy bardzo wdzięczni naszemu duszpasterzowi za jego ofiarną pracę.

W Dniu Imienin naszego kapłana księdza Alberta życzymy mu z całego serca obfitych łask Bożych, owocnej pracy, zdrowia, pomyślności i długich lat życia.

Wdzięczni parafianie

Teresa SERAFIMOWICZ, Stanisław BORYSIEWICZ, Leonid ĆWIRKO, Ludmiła GUSAKOWSKA i in.

Dzisiaj Święto - dzień Alberta
Cały świat to głosi
Jak to pieknie, że nasz kapłan
Takie Imię nosi.
Szczerze modli się nasz kapłan
Boże słowo czyta,
Czy ma zdrowie, odpoczynek?
Mało kto z nas pyta.
Na modlitwę tę przychodzi
Zawsze wiele ludzi.
Przez kazanie - żal za grzechy
Ojciec w każdym wzbudzi.
Teraz jesień jest na dworze
Słońce mało życzy
W ten dzień piękny my składamy
Moc serdecznych życzeń.
Zdrowia, szczęścia, pomyślności
Życzymy dużo, dużo!
Jeszcze wiemy, że ksiądz Albert
Lubi białe róże.
Tylko róże niech mu ścielą
Życia jego drogi.
Z dniem Anioła! Z dniem Patrona!
Nasz kapłanie drogi!

Antonina DAWIDOWICZ

Warszawski Most

W Brześciu jako dodatek do pisma "Wieczernij Brest" ukazał się pierwszy numer pisma "Warszawski Most", wspólnego informacyjno-reklamowego wydania białoruskich, polskich, a w niedalekiej przyszłości i ukraińskich dziennikarzy.

W numerze "Warszawskiego Mostu" umieszczone są w języku rosyjskim artykuły Krzysztofa Harasimiuka, Waleria Mołocznikowa, Jerzego Sroki, Jacka Korwina, a także ogłoszenia, oferty, reklama, aktualne kursy walut w bankach Brześcia i województwa podlaskiego, aktualne ceny niektórych artykułów żywnościowych w Brześciu, Mińsku, Siedlcach. Planuje się umieszczenie w piśmie publikacji również w języku polskim, białoruskim i ukraińskim.

W następnym numerze "Warszawskiego Mostu" planuje się umieścić obszerną i wieloraką informację z Białegostoku, Grodna, Lublina oraz Wołynia. Planują się wywiady z kierownikami urzędów celnych, służb granicznych z obu stron Buga, z ludźmi biznesu, którzy osiągnęli największy sukces dzięki rozwojowi kontaktów polsko-białoruskich.

Oddzielne wydanie "Warszawskiego Mostu" planuje się na styczeń 1995 r.

Pismo "Warszawski Most" rozpowszechnia się w Brześciu, Baranowiczach, Pińsku, Mińsku, w przygranicznych województwach polskich, wysyła się do ponad 500 firm, ogranizacji i przedsiębiorstw na terenie Białorusi i Polski.

Witold RUCKI

Brześć

ZACHĘCAMY DO WSPÓŁPRACY

Szanowni prezesi oddziałów ZPB!

Biblioteka Narodowa Białorusi wydała Porady Metodyczne "O współpracy bibliotek z mniejszościami narodowymi", w których to m.in. pisze się: "Przeprowadzone badania pokazały, że w nowych ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych warunkach przy ogólnej "odrodzeniowej" orientacji zauważa się zaciekawienie przedstawicieli mniejszości narodowych do mowy ojczystej, swojej historii i kultury. Ustawa o "Kulturze w Republice Białoruś" i "O mniejszościach narodowych w Republice Białoruś" dają prawo każdemu obywatelowi korzystać z osiągnięć kultury światowej w języku ojczystym. A biblioteki jako miejsce gromadzenia ogólnoludzkich i duchowych wartości powinne tak zorganizować obsługę czytelników różnych narodowości, by zabezpieczyć te prawa.

Warto podkreślić, iż prawo do korzystania z kultury w języku ojczystym mają przedstawiciele grup etnicznych niezależnie od tego, czy są oni członkami stowarzyszeń narodowościowo-kulturalnych czy nie.

Istnienie na terenie, który obsługuje biblioteka, miejscowego oddziału stowarzyszenia republikańskiego i współpraca z nim znacznie ułatwia jej zadanie obsługi grup etnicznych. Praktyka wykazuje, że stowarzyszenia same szukają dróg do współpacy z bibliotekami. Często ich organa kierownicze (rady, zarządy) znajdują się w pomieszczeniach bibliotek.

Kierując się "Ustawą o mniejszościach narodowych w Republice Białoruś", już teraz można wyznaczyć niektóre momenty we wspólnej pracy bibliotek i stowarzyszeń. Biblioteki współdziałają z kulturalnymi stowarzyszeniami narodowościowymi w ramach planu pracy biblioteki. Ci ostatni, mogą brać udział w planowaniu pracy bibliotek w granicach swoich zainteresowań, rozstrzygać pytania komplektowania funduszy, źródeł finansowania, kanałów nabycia odpowiedniej literatury.

Zaznacza się jednak, że, "polityczne" akcje kulturalnych stowarzyszeń narodowościowych w pomieszczeniach bibliotek nie są dozwolone.

Nietradycyjne kanały komplektowania bibliotek literaturą wykorzystują stowarzyszenia kulturalno narodowościowe. Biblioteki powinny nawiązać z nimi trwałe kontakty. Teraz w niektórych z nich tworzą się biblioteki narodowościowe, organizowane przy pomocy państw, które są historyczną ojczyzną odpowiedniej mniejszości narodowej.

Czasami stowarzyszenia przekazują zbióry literatury w darze bibliotekom, zajmującym się obsługą członków stowarzyszenia i innych przedstawicieli mniejszości narodowych. Taki rodzaj współpracy aktywnie wykorzystuje, np. Pińska CB, której pomaga w komplektowaniu polskiej literatury Piński Oddział Związku Polaków Białorusi. Dla CB w Iwju było przekazane przez stowarzyszenie około 300 egz. literatury w języku polskim do stałego wykorzystania.

Jeżeli biblioteka znajduje się w regionie licznego zamieszkania pewnej grupy etnicznej, przedstawiciele której stanowią znaczną część jej czytelników, porządane jest, by pracownik biblioteki posługiwał się ich językiem.

Badania wykazały, że respondenci widzą bibliotekę nie tylko jako centrum oświaty, ale i jako miejsce przeprowadzenia imprez w czasie wolnym. Tu mogą się tworzyć kółka, kluby nauczania języka mniejszości narodowych, kółka etnograficzne, gdzie mogą być przedstawiane materiały z historii i kultury różnych mniejszości narodowych, które zamieszkują w strefie obsługi biblioteki.

Wspólnie z aktywistami stowarzyszeń kulturalno-narodowościowych można planować i urządzać imprezy skierowane na odrodzenie i rozpowszechnianie kultury narodowościowej. Ta praca powinna być oparta na zbadaniu zainteresowań czytelników, w zależności od tego powinne być wyznaczone miejsca pracy oraz formy imprez. Mogą one być z okazji dat historycznych, rocznic bohaterów narodowych, twórczości poetów i pisarzy, naukowców, malarzy, kompozytorów, twórczości ludowej, utalentowanych ludzi wszechczasów.

Rozpowszechnianie wiedzy o kulturze mniejszości narodowej powinne być oparte na wystawach książek, przeglądach, dyskusjach, wieczorach poetyckich i wernisażach literacko-malarskich, spotkaniach z przedstawicielami religii". Jako komentarz do powyższego podajemy treść listu Ministerstwa Kultury RB z dnia 3 czerwca 1992 r., również zachęcający do współpracy z bibliotekami i korzystania z nich:

"Związek Polakow na Białorusi.

Zamiar państwa przekazywać książki polskie bibliotekom rejonowym przez oddziały rejonowe Związku Polaków uważamy za perspektywny. Myślimy, że dlatego nie obowiązkowo mieć osobne pomieszczenie w centrum rejonowym. Biblioteki rejonowe mogłyby stworzyć u siebie fundusze literatury polskiej, które z upływem czasu przetworzą się w oddzielne oddziały bibliotek.

Myślę, że w bibliotekach mogą się odbywać posiedzenia rejonowych oddziałów ZPB. Odpowiednie porady od Ministerstwa Kultury pracownicy bibliotek już otrzymali.

Zastępca Ministra

W. Ryłatka"

Uprzejmie prosimy prezesów oddziałów o korzystanie z tak zachęcających propozycji i o informacje, jak układa się współpraca oddziałów ZPB z bibliotekami.

Wiceprezes Związku
Tadeusz MALEWICZ

LISTY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Kogo i za co mamy przepraszać

Otwarty list towarzysza Jańca w gazecie "Głos znad Niemna" napisany do prezesa ZPB Tadeusza Gawina wywołał u Polaków zelwieńszczyzny oburzenie i zdziwienie. Powstaje pytanie, dlaczego pozwolono, aby ten paszkwil antypolski drukował się w naszej polskiej gazecie. Chociaż ja osobiście uważam, że nie ukazanie się go w gazecie byłoby na rękę towarzyszowi Jańcowi i mu podobnych. Pomyśleliby, że my Polacy boimy się, gdy ktoś nam zarzuca kłamstwo, że nie chcemy na te zarzuty odpowiadać. Dlatego w tej sprawie pragniemy jasno się wypowiedzieć. W liście tow. Jańca mają miejsce nie zrozumiałe fakty i my, ludzie starszego pokolenia, dobrze pamiętający okres, o którym pisze tow. Janiec, nie możemy zrozumieć tego, że jego ojciec miał 50 ha ziemi, a żył prawie biednie. Dziwi mnie to, że nie zrobiono go kułakiem i nie wywieziono go na Syberię, bo przecież wiemy, że gospodarze, mający więcej jak 20 ha ziemi musieli, odpokutować za swoje bogactwa.

Widać, że tow. Janiec miał dobrą opinię w NKWD, bo ani ojca, ani rodziny nie ruszono; to wcale nas nie zaskoczyło, ponieważ już z treści samego listu wyczuwa się, ile to tęsknoty pozostało za ojcem Stalinem, za wielkim sojuszem.

A teraz chcę poszerzyć niektóre wypowiedzi tow. Jańca, które nie mogę zostawić bez odpowiedzi, a mam na to prawo, ponieważ jestem w takim wieku, co i tow. Janiec i przeżyłem ten sam okres historii. W swoim liście tow. Janiec z dumą pisze, że bez względu na prześladowanie prawosławnych, cerkiew przeżyła. Proszę powiedzieć, kto tak prawosławnych prześladował, wygląda na to , że II Rzeczpospolita, która istniała od 1918 r. po 1939 r. Dobre to było prześladowanie, w szkole uczono religii - tak katolików jak i prawosławnych, dzieci prawosławne uczono w języku rosyjskim i płacono za naukę katechetom tak katolickim, jak i prawosławnym. Batiuszki byli kapelanami Wojska Polskiego, mogli prowadzić duszpasterstwo w szpitalach i w więzieniach.

Tow. Janiec wspomina w swoim liście o tym, że było mało szkół z wykładowym językiem białoruskim - a przecież do samej wojny przetrwało białoruskie gimnazjum w Wilnie. A ile w tej chwili Polacy mają gimnazjów, ile mamy polskich szkół na Białorusi.

To my, Polacy, katolicy powinniśmy być dumni, że kościół katolicki przetrwał, a okres jego prześladowania trwał nie przez 21 lat, jak liczą prawosławni tow. Jańca. Kościół katolicki już od samego pierwszego dnia rozbioru, czyli od 1795 r. po dzień dzisiejszy podlega na tych ziemiach niszczeniu, ale wytrwał i nie tylko pozostał , ale dzięki Bogu poszerza swoje wpływy.

Tow. Janiec na pewno dobrze wie, iż za czasów komuny kościół katolicki w całej Europie był zmuszany do współpracy z komunistami, lecz nigdy się nie poniżył do tego rodzaju działalności i nigdy nie wchodził w skład organizacji pokojowych, którymi rządzili komuniści.

Autor listu zarzuca nam, Polakom, że nie rozmawiamy na co dzień po polsku, powstaje pytanie, czy Białorusini umieją rozmawiać po białorusku, nie mówiąc już o używaniu tego języka na co dzień, wątpię. Uważam, że jesteśmy w lepszej sytuacji, ponieważ używamy języka ojczystego w rozmowie z Panem Bogiem, modlimy się w naszym pięknym polskim języku - czego nie mogę powiedzieć o prawosławnych Białorusinach.

W Oświęcimiu jest umieszczona tabliczka z krótkim napisem "Kto nie pamięta historii, skazany jest na powtórne jej przeżycie". Uważam, że wystarczająco długo przeżywaliśmy od nowa. Przez kilkadziesiąt lat żyliśmy według sfałszowanej historii, która kazała się wstydzić naszej wspaniałej przeszłości i nakazywała się modlić do Stalina i jemu podobnych morderców naszego narodu. Powstaje pytanie, kogo i za co mamy przepraszać. Nieujarzmiony naród polski wiekami żył wspólnie z innymi narodami i nigdy w ciągu całej swojej historii nie przesladował nikogo za inne poglądy religijne lub przynależność do innej narodowości. Dzisiaj powstała potrzeba , aby naród polski przeproszono za wyrządzone mu krzywdy w ciągu ostatnich 50-u lat, a winnych ukarze sama historia.

Jan GIENDZIEL

Międzyrzecze

100 LAT CI, KAROLU

Niedawno obchodził dzień swoich imienin prezes naszego komitetu kościelnego pan Karol Jaskuld. Nasza parafia w Swisłoczy powstała cztery lata temu, od tego czasu pan Karol każdego dnia jest na placu budowy naszego kościoła, który wspólnymi siłami budujemy. Dziwimy się wielce, skąd bierze siły ten człowiek, który jest od dawna na rencie, ma chore serce a jednak tyle pracy i wysiłku wkłada, żeby powstał wspaniały kościół pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu, dlatego dzisiaj w imieniu wszystkich parafian chcę przekazać słowa wdzięczności i życzeń dla naszego prezesa.

Z okazji Imienin Karola,
naszego prezesa
pozdrawia Go parafian rzesza
Pozdrawiamy dziś wszyscy
prezesa swojego
który dużo uczynił dla dobra
naszego.
Przez lat 50 dzwon on przechował
który nas na Mszę znów będzie
wołał.
Co dzień przychodzi on na budowę
załatwia sprawy stare i nowe
Chodzi i biega, rowerem jedzie
spieszy, by zdążyć na porę
wszędzie.
Każdy raz kościół pan Karol otwiera,
gdy się gromadka dzieciaków zbiera.
Za dobro jego i jego starania
ślemy prezesowi dziś dziękowanie
Niech Pan Bóg dobry
da mu mocne zdrowie
Żyj nam sto lat każdy dziś powie.
Niech Cię w opiece ma Matka Swięta
By widzieć Cię na Mszy
w budnie i święta
Niech Jezus prezesowi
wciąż błogosławi
I w życiu radości jeszcze dobawi
Szczęścia i zdrowia radości wiele
Życzę prezesowi
we wszystkich imieniu

Maria KASZLEJ

Czy zawodzi pamięć?

Przeczytałem list pana Serafima Jańca, i do tej pory nie mogę się uspokoić. Jak można pisać takie bzdury. Urodziłem się w 1927 roku, więc bardzo dobrze pamiętam te czasy. Dziwi mnie fakt, że pan Janiec nie porównuje sytuację nas Polaków z sytuacją Białorusinów, którzy mieszkają w Polsce. Oni mają swoje szkoły początkowe i wyższe, na które państwo polskie traci dużo pieniędzy. A co mamy my, którzy chcą uczyć swe dzieci w języku ojczystym?

Do 1939 r. chodziłem do szkoły im. S. Batorego, która znajdowała się przy ulicy Piłsudskiego w Grodnie. Jej dyrektorem był pan Bogucki, którego we wrześniu 1939 r. w ciągu tygodnia aresztowano, a potem rozstrzelano. Przed krwawym wrześniem nam nikt nie wymawiał, jaką wiarę wyznajemy. Moja prababcia i babcia były Polkami, lecz jedna chodziła do kościoła, a druga do cerkwi. Nasi sąsiedzi też byli prawosławnymi, ale nam to wcale nie przeszkadzało, dlatego zawsze żyliśmy w zgodzie.

Zimą 1940 r. zaczęły się represje, wywożono nauczycieli, rodziny wojskowych i cywilów. Naszą polską szkołę przekształcono na białoruską, a nas uczniów cofnięto o rok. Tak oto zaczęła się "rusyfikacja".

Panie Serafimie, niech pan odpowie, dlaczego wywożono nasze rodziny, dlaczego niszczono niewinnych ludzi. Moi sąsiedzi zmuszeni byli opuścić ten kraj, w którym mieszkali od wieków. Pamiętam, jak koło Skidla z rąk takich, jak Serafim, z czerwonymi opaskami i z widłami w ręku ginęli żołnierze, którzy wracali do domu. Niektórzy Polacy byli zmuszeni do przerabiania dokumentów z wpisaniem narodowości białoruskiej. Dlaczego o tym p. Serafim nic nie pisze. Czy zawodzi pana pamięć? Pan pisze, że zna historię. Nie mogę się z tym zgodzić, ponieważ człowiek, który całe życie tylko myśli o tym, jak żyć na konto innego, nigdy niczego mieć nie będzie, oprócz licznej rodziny, jak pana ojciec. Nigdy się nie uda panu pokłócić nasze dwa narody, w ciągu wieków żyliśmy razem i żyć tak będziemy.

Ryszard MIK

wieś Łosośna
rej. grodzieński

JESTEŚMY TU Z DZIADA PRADZIADA

Znam Pana Tadeusza, ale chyba on mnie nie pamięta. Pierwsze spotkanie było w 1989 r. w klubie w Wołkowysku po założeniu PSKO im. A. Mickiewicza, klub był dosłownie przepełniony. Radosne lica zebranych na sali, słychać polskie piosenki. Ktoś z sali wchodzi na scenę, recytuje utwory polskich poetów. Nastąpiła chwila oficjalna. Na scenę wyszedł młody wysoki mężczyzna, miał czarne kędzierzawe włosy, zgrabne postrzyżone wąsiki, w ciemnoszarym garniturze, w bordowym krawacie, w białe ukośne paski zawiązanym pod biały kołnierzyk koszuli. Zaczął opowiadać o założonym w Grodnie Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym im. A. Mickiewicza, o naszym odrodzeniu, o trudnościach, jakie napotykają na drodze odrodzenia polskości. Jego spokojna polska mowa z kresowym akcentem przenikała do serc zebranych.

Pan Tadeusz powziął twardą decyzję "Nie rzucim ziemi skąd nasz ród". Pan Janiec stawia pytanie "a kto was zmusza do tego?". Nikt nas nie zmusza, ale p. Serafimie, żyjemy tu, na naszych ziemiach od dziada pradziada, które są mocno spojone z historią Polski, którą odczuwamy w spuściźnie religijnej i kulturowej, postaciach dawnych Polaków, myśli i czyny których są wpisane złotymi literami w dziejach Polski oraz wpisane w paszporcie "Polak", a nie znać mowy swego narodu, jego kultury i historii to wstyd. Obowiązki te wziął na swoje barki P. Tadeusz i jemu podobni i muszę przyznać - nie nadaremnie. Dziś dzieci i młodzież polskiego pochodzenia uczą się w szkołach polskiej mowy, śpiewają polskie pieśni, umieją rozmawiac po polsku. Mamy polskie audycje w radiu i telewizji. Dzieci spędzają wakacje w Polsce, są tam mile widziane, zwiedzają miejsca sakralne i historyczne, zawierają znajomości z rówieśnikami w Kraju. Z wizytą do nas przyjeżdżają dzieci i młodzież z Polski.

Tak , p. Serafimie, "Głos" więcej zamieszcza artykułów o przeszłości, , ale przeszłość to nasze ciało i duch, musimy o nim pamiętać. Natomiast "Głos" "prawie nie pisze o przyszłości". Zgadzam się z Panem, ale nasza przyszłość to polskie domy (kluby), polskie szkoły, polskie przedsiębiorstwa. Ale i wy przeciwnicy wszystkiego co polskie i my, Polacy na Białorusi, jesteśmy jednakowo ugrzęźnięci w ekonomicznym kryzysie, jednakowo zubożali, choć uczciwie wykonujemy swój zawód. Jeśli dziś osoby stojące u steru władzy wyciągną nas z bagna, my również przyczynimy się do tej akcji ratunku. Pan S. Janiec pisze, że cerkiew, gdzie był ochrzczony przetrwała katolicką nawałę od XVI do końca XVII w. Nie zdradziliśmy Rusi Starożytnej na rzecz zachodniej cywilizacji". Sięgnijmy myślą w XVI wiek, król Polski Stefan Batory osiągnął sukces za czasów swego panowania, ale gwałtem i przemocą na katolicyzm nikogo nie nawracał. Sekretarz królewski Michał Hałaburda wyznawał wiarę ruską (tj. prawosławną). A w powstaniu Kościuszki, dwusetną rocznicę którego uroczyście obchodzili Polacy i Białorusini na Grodzieńszczyźnie, udział brali zarówno Polacy jak i Białorusini i nikt ich nie prześladował za wiarę prawosławną.

A jak ruski carat był nastawiony do katolików? Po powstaniu 1863 r. mnóstwo kościołów łacińskich i klasztorów zamieniono na prawosławne, biskupów opornych zarządzeniom żandarmskim wywożono w głąb cesarstwa na wygnanie. Takiemu losowi uległ biskup wileński Adam Krasiński, płocki - Popiel i sejneński - Lubiński, takie przykłady można by mnożyć na kilka stron. Dalej p. Janiec pisze: "Nieszczęściem dla nas stało się przymusowe narzucanie bardziej wysokiej kultury Polski, staliśmy się ludźmi drugiego gatunku".

A dla nas Polaków nieszczęściem stała się nawała bolszewicka 1939 roku. Kiedy w mroźny luty 1940 r. setki polskich rodzin były oderwane od własnego gospodarstwa odziedziczonego od dziada i pradziada. Z tobołkiem sucharów, załadowani do zapchanych zimnych wagonów towarowych, o chłodzie i głodzie więzieni do nieznanych im stepów Kazachstanu. A w Katyniu, Starobielsku i Ostaszkowie, kat bolszewicki, założywszy skórzaną czapkę i fartuch, w piwnicy z pistoletu wystrzałem w tył głowy mordował polskich oficerów.

Jak p. Serafima ojciec, mój dziadek również ziemię orał, nie miał on 50 ha ziemi, ale tylko 10 (ponad połowę stanowiła ziemia licha). Ale ja nie pamiętam takiego dnia, żeby w naszej wieśniaczej chacie brakowało chleba, kartofli, mięsa, mleka. Wszystkiego tego zabrakło, kiedy w 1951 r. dziadek pożegnał ten świat, a jego wnuk mając 14 lat nie zdolny był uprawiać tę ziemię, a zresztą ziemia już nie należała do mnie, ale do kołchozu, choć dziadek nie wstąpił do kołchozu do końca swoich dni.

Pan Serafim pisze, że "ten w zasadzie polski sielsowiet wytypował na represje 19 kułaków". Przecież ten Rosjanin, Białorusin, Tatar i Polacy to jedno WKPB i maleńkie (b).

Ja osobiście, p. Serafimie jak i większość Polaków na Białorusi, odnoszę się z szacunkiem do Białorusinów i przedstawicieli innych narodowości, którzy z nami od wieków zamieszkują tę ziemię. Ale potępiamy ustroje totalitarne bolszewizm i faszyzm, które dzieliły społeczeństwo na klasy i rasy. Mocno wierzę w to, że polskie dzieci, które uczą się polskiej mowy, modlą się "obyczajem przodków", śpiewaja polskie pieśni w przyszłości nie zapełnią domy rozpusty, nie wyrosną na złodziei i bandytów, a będą dostojnymi obywatelami odradzającej się Białorusi.

Franciszek ROZWADOWSKI

Wołkowysk

PROSZĘ O DROBNĄ PRZYSŁUGĘ

Ja i cały ród ze strony mamy i ojca pochodzi z Kresów. Przed wojną mieszkałem z rodzicami w Dokszycach k. Głębokiego. Tu rodzice ślub brali, tu byłem chrzczony. W czasie wojny spalono nasz dom i wymordowano część rodziny. Miałem wówczas 9 lat. Do akt rodzinnych i wspomnień z okresu wojny, które spisuję, brak mi pewnych danych z tego okresu. A mianowicie:

1. Kiedy (dzień, miesiąc lub dekada miesiąca) w 1942 r. Niemcy rozstrzelali wszystkich Żydów w Dokszycach.

2. Kto i kiedy spalił kościół katolicki w Dokszycach w czasie II wojny?

Odpowiedzi proszę kierować na adres redakcji "Głosu".



POSZUKIWANIA

Drodzy Państwo!

Serdecznie Was proszę, pomóżcie mi w odnalezieniu siostry Stanisławy Pauksztełło, córki Wiktora i Emilii, ur. 20 listopada 1920 r. W kwietniu 1939 r. wyjechała ona na roboty na Łotwę. Mieszkała niedaleko Rygi. Pisała listy do chwili wybuchu drugiej wojny światowej, później kontakty się urwały. Po wojnie wszelkie poszukiwania siostry nie dawały wyników. Dopiero w 1964 r. odnalazłam osobę, u której siostra mieszkała i która opowiedziała mi, że w 1944 r. wycofujące się oddziały niemieckie ewakuowały na Zachód całą rodzinę, w tym również moją siostrę. Drugiego dnia nadleciały samoloty rosyjskie, rozpoczęło się bombardowanie. Ludzie uciekali w różne strony. Gospodyni wróciła do domu następnego dnia, jej mąż i trzy córki - po trzech dniach , natomiast moja siostra nie wróciła i do dzisiejszego dnia jej los jest nieznany.

Szanowni czytelnicy! Może ktoś z Was rozpozna siostrę na załączonej fotografii i zna jej dalsze losy?

Odpowiedzi proszę kierować na adres:

Białoruś 211 840 Postawy ul Krasnoarmiejska 50 m.3

Irena PAUKSZTEŁŁO-TITOROWA

CZŁOWIEK I WIARA

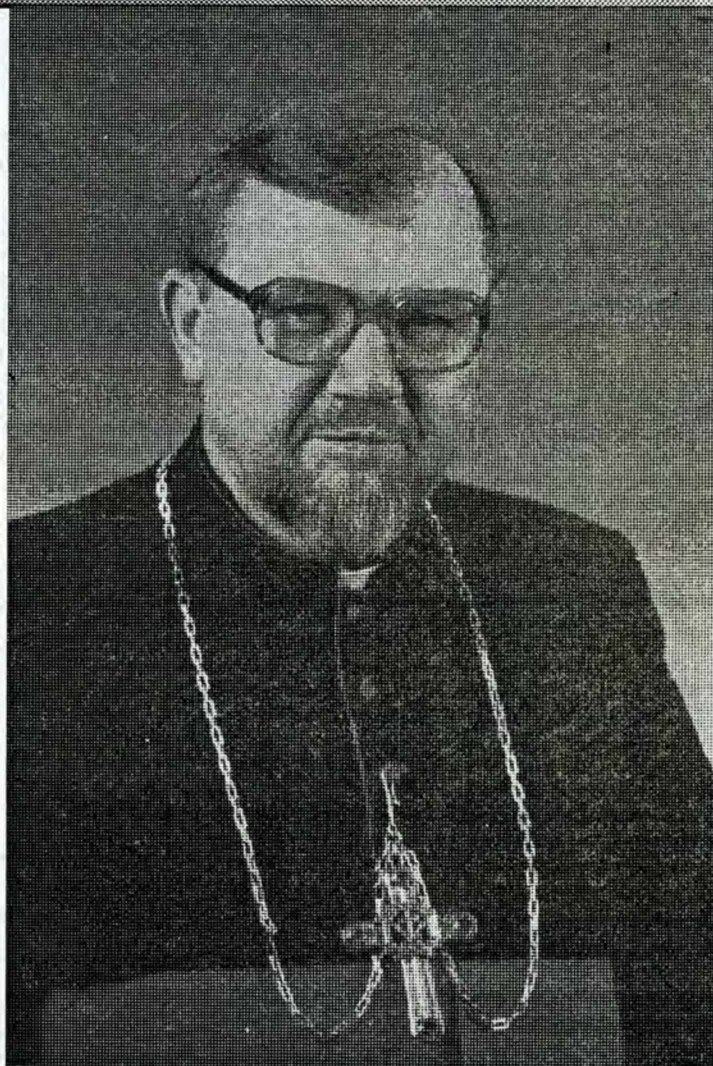
Przyjaciel kościoła na Białorusi - Biskupem

Radio Watykańskie w dniu 20 czerwca 1994 r. podało wiadomość, że papież Jan Paweł II mianował o. Pacyfika Antoniego Dydycza, z zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, biskupem Drohiczyna.

O. Pacyfik Dydycz urodził się 24 sierpnia 1938 r. w uroczej wiosce Serpelice n/Bugiem, blisko granicy polsko-białoruskiej. W młodym wieku wstąpił do zakonu św. Franciszka Braci Mniejszych Kapucynów, gdzie po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego z wynikiem bardzo dobrym przyjął święcenia kapłańskie w 1961 r. Następnie na Uniwersytecie Katolickim w Lublinie zdobył naukowy stopień magistra socjologii, a w latach późniejszych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu - stopień doktora historii. Przez ostatnie 12 lat pełnił obowiązki definitora generalnego - doradcy generała zakonu w Rzymie dla pomocy w krajach byłego Związku Sowieckiego.

Był bardzo częstym gościem na Białorusi. To dzięki jego wydatnej pomocy został odrestaurowany zabytkowy kościół św. Andrzeja w Słonimiu, perła architektury na Białorusi. Wiele pomocy w odnowieniu kultury religijnej na Białorusi zawdzięczają o. Pacyfikowi Dydyczowi i inne kościoły odnawiane przez o. Witolda Żelwietro, proboszcza i dziekana w Słonimiu.

Obok pomocy materialnej dla ratowania kultury na Białorusi, ojciec bp Pacyfik Dydycz dokonał wielkiej pomocy duchowej w postaci licznych egzemplarzy katechizmów, różnorodnych pozycji lektury religijnej (wsród nich rownież własnego autorstwa) przesyłanych dla wielu kościołów na Białorusi lub na indywidualne adresy bardzo licznych osób prywatnych.



Bp. Pacyfik A. Dydycz OFMCap.

Życie Kościoła i odnowa kultury religijnej w byłych krajach Związku Sowieckiego, w tym zwłaszcza na Białorusi, ma wiele pozytywnego odbicia w licznych artykułach o. Pacyfika Dydycza w szerokiej prasie zagranicznej. Między innymi "Rycerz Niepakolanej" wychodzący w Italii, a rozchodzący się po całym świecie, zawiera artykuły o. Dydycza o życiu Kościoła na Białorusi: "Trokielska Matka Boża Pocieszenia" i "Żyrowicka Pani", a także, dzięki jego staraniom, dwa artykuły proboszcza międzyrzeckiego: "Kościół w Dereczynie" i "Międzyrzecka Pani na Białorusi".

To tylko niektóre pomoce materialno-duchowe wyświadczone przez o. Pacyfika A. Dydycza, aktualnego biskupa Drohiczyna nad Bugiem. Świadczą one o wielkiej życzliwości i szeroko otwartym sercu dla wszystkich mieszkańców Wschodu, a tym samym Ziemi Białoruskiej.

Diecezja Drohiczyńska jest historycznie cząstką wielkiej diecezji Pińskiej. Stąd można żywić nadzieję, że bp Pacyfik Antoni Dydycz kapucyn, serdeczny przyjaciel pierwszego biskupa Białorusi Tadeusza Kondrusiewicza oraz obecnych biskupów Kazimierza Świątka i Aleksandra Kaszkiewicza, w dalszym ciągu będzie serdecznym przyjacielem całej Białorusi.

W związku z uzyskaniem stopnia doktora nauk historycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu ksiądz biskup ojciec Antoni Pacyfik Dydycz, kapucyn wydał swą rozprawę doktorką n.t. "Kapucyni na Litwie" (1756-1993).

Rozprawa w wielkiej mierze dotyczy działalności zakonu kapucynów, w tym polskich kapucynów w Wielkim Księstwie Litewskim, a zatem i na terenach obecnej Białorusi. Tu kapucyni mieli swoje placówki: w Przełomie n/Niemnem, niedaleko Grodna oraz na południu Wielkiego Księstwa Litewskiego: w Jurowiczach, kalinkowickiego rejonu, homelskiej obłaści i w Lubieszowie (dziś Ukraina).

9 października 1994 r. minęło 5 lat jak po raz pierwszy przekroczył granicę polsko-białoruską, aby pomagać w duszpasterstwie w Kościele na Białorusi.

Data 9 października 1994 r. stanowi jednak o bardzo ważnym wydarzeniu w wymiarach o znaczeniu historycznym. W tym dniu bowiem minęła 200-letnia rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej.

Tadeusz Kościuszko, wielki bohater narodowy, poważną część swej edukacji zawdzięczał zakonowi pijarów w Lubeszowie. W miasteczku tym, jak wspomniałem wyżej, istniał klasztor kapucynów wraz z kościołem. Dziś, dzięki interwencji o. Franciszka Jana Mucharskiego, 82-letniego kapucyna, który jeszcze w latach przedwojennych pracował w Lubeszowie służąc tzw. Misji Wschodniej obrządku starosłowiańskiego, został odzyskany kościół kapucyńksi, z nadzieją odzyskania klasztoru, w którym na razie ma swą siedzibę miejscowa milicja... Natomiast po kościele piajrskim nie ma w tej chwili śladu. Istnieje zaś budynek klasztoru i kolegium pijarskiego, nad którego głównym wejściem widnieje marmurowa tabliczka z napisem w języku polskim: "Tu kształcił swą wzniosłą duszę i umysł Tadeusz Kościuszko 1753-1759". Obok zaś wejścia umieszczono tablicę po ukraińsku obwieszczającą Lubieszowską Rejonową Drukarnię.

Sądzę, że jest na czasie, aby przytoczyć na łamach "Głosu znad Niemna" przynajmniej fragmenty niedawno wydanej książki Antoniego P.Dydycza OFMCap (dziś biskupa Drohiczyna) "Kapucyni na Litwie", a tyczącej tej Ziemi, zwłaszcza wspomnianych miejscowości: Jurewicz i Lubieszowa - miasta związanego z T. Kościszko, ongiś znajdującego się w powiecie pińskim.

o. Jan BOŃKOWSKI,
kapucyn

PIERWSZE KONTAKTY I LITEWSKIE PLANY POLSKICH KAPUCYNÓW

Pierwszym kapucynem, który odwiedził Wielkie Księstwo Litewskie był o. Walerian Magni. On to towarzysząc królowi Władysławowi IV w jego litewskiej podróży, przebywał w Wilnie od 9 lutego do 13 września 1636 r. Niestety, biografowie nie podają, czy w czasie owego pobytu interesował się ewentualnym osiedleniem się kapucynów na terytorium Księstwa Litewskiego.

I dlatego dopiero w XVIII stuleciu polscy kapucyni, mając już własną prowincję, podjęli pierwsze, w części skuteczne, choć nie odpowiadające zamiarom, starania o otwarcie kapucyńskich klasztorów na ziemiach litewskich.

W roku 1760 chorąży i cześnik wiłkomirski Jan Zygmunt Downarowicz ofiarował kapucynom fundację w Wilnie. Wręczył im też zapis, mocą którego zobowiązał się do uiszczenia następujących świadczeń na rzecz nowo powstającej w Wilnie fundacji: 1). plac pod budowę kościoła i klasztoru za murami miasta, 2) kamienicę dziedziczną Downarowiczów przy ulicy Żydowskiej, dającą trzydzieści talarów bitych dochodu do dyspozycji syndyka klasztornego, 3) "spadek" po swoim bracie Andrzeju Downarowiczu, zmarłym na dworze marszałka nadwornego litewskiego Sanguszki, 4) roczną jałmużnę w postaci trzech beczek wilenek zboża na chleb, 5) jeszcze jedną roczną jałmużnę w wysokości stu złotych polskich na sól i drwa, 6) wynajęcie mieszkania dla zakonników na czas budowy klasztoru. Cześnik Downarowicz stawiał tylko jeden warunek... aby kościół klasztorny był pod wezwaniem św. Barbary.

Celem bliższego zbadania warunków fundacji, na Litwę udaje się w 1760 roku dwóch ojców, Litwinów z pochodzenia: Hugolin Kierkiewicz i Władysław Puciata. W rezultacie tych odwiedzin uzyskano od Downarowicza bardziej korzystne warunki. Niestety, nie miały one charakteru gwarancji prawnych, dlatego nie było formalnej, danej na piśmie, odpowiedzi kapucynów o przyjęciu fundacji. Ewentualną decyzję miała dopiero podjąć kapituła prowincjalna.

Inne, zadomowione już zakony domyślały się celu podróży kapucynów na Litwę. Bernardyni postanowili natychmiast poczynić odpowiednie kroki u władz duchownych, aby nie dopuścić do powstania nowych placówek zakonnych. Skutki były widoczne od zaraz. Na prośbę o zezwolenie założenia w Wilnie i Derewnie dwóch domów kapucyńskich, biskup Michał Zienkowicz odpowiedział radą, aby uzgodniły tę sprawę z prowincjałami innych zakonów. Rzecz okazała się dość skomplikowana i władze prowincji odstąpiły podówczas od zamiaru osiedlenia się w Wilnie i Derewnie.

Wkrótce jednak potem o. Antonin otrzymał ponowną propozycję przyjęcia fundacji - zarówno od Karola Radziwiłła, jak i kasztelana Brzostowskiego. Postanowił wówczas wznowić starania o osiedlenie się kapucynów na Litwie. Ową delikatną misję powierzył o. Kazimierzowi Zdarzilowi z Dołopłazu. Misja trwała trzy lata (1763-1766). Wskutek rozlicznych i nierzadko tajemniczych posunięć ze strony niektórych zakonów i zakonników - szczególnie o. Antoniego Gniewczyńskiego i biskupa wileńskiego Ignacego Jakuba Massalskiego - polscy kapucyni nie osiedlili się w Litwie centralnej ani na północy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Oczywiście, nie doszło również do tego podczas zaborów, chociaż misjonarze zakonni odwiedzali wiernych na ziemiach litewskich i żmudzkich. Na południu zaś Księstwa, przy bardziej sprzyjających okolicznościach, otrzymali kapucyni dwie placówki: w Lubieszowie i Jurewiczach.

Na południu wielkiego Księstwa Litewskiego Lubieszów - miasteczko w czasach I Rzeczypospolitej znajdowało się w powiecie pińskim województwa brzesko-litewskiego, diecezji łuckiej, obecnie zostało włączone do obłasti wołyńskiej na Ukrainie. Założone zostało w XVII stuleciu. W roku 1684 Jan Karol Dolski, marszałek wielki litewski, ufundował pijarom klasztor i kościół. W dalszej kolejności wybudowano szkołę, w której nauki pobierał T. Kościuszko. Uległa ona zamknięciu wraz z kasatą zakonu w 1834 r. po stu czterdziestu latach funkcjonowania. W miasteczku istniała również cerkiew unicka oraz kościół z klasztorem kapucynów, ufundowany nieco później przez Jana Czarneckiego.

Jan Antoni Czarnecki, kasztelan bracławski z żoną Felicjanną z Czosnowskich, w 1756 r. ofiarowali zakonowi fundację w Lubeszowie. Budowę kościoła i klasztoru rozpoczęto w roku 1761, ale przerwano ją w 1774 z powodu śmierci fundatora. Dokończono dopiero 1786 roku. W tym też roku ks. bp Jan Chryzostom Kaczkowski, sufragan łucki konsekrował świątynię pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu. Dom zakonny erygowano w roku 1788. W 1817 roku klasztor spłonął. W jedenaście lat później (1828) Władysław Czarnecki zwrócił się z prośbą do kapucynów o przesłanie kilku zakonników, którzy by się zajęli odbudową fundacji. Definitorium prowincji ruskiej stwierdziło, że klasztor jest tak zniszczony, iż o odbudowie nie może być mowy. W rok później wszakże zmieniono zdanie i propozycję przyjęto, wyznaczając o. Jana Kantego Skarzewskiego na przełożonego klasztoru w Lubieszowie. Miał on przywrócić klasztor do pierwotnego stanu. Fundacji jednak nie zdołano całkowicie odbudować, ponieważ w roku 1832 została zniesiona ukazem carskim.

Niemal sto lat potem, w 1926 r., ordynariusz diecezji pińskiej zwrócił zakonowi kościół i klasztor w Lubeszowie, który wkrótce postanowiono wyremontować. Przełożony generalny zakonu, o. Melchior z Benisa zadecydował w 1933 r., że kapucyni w Lubieszowie przyjmą Misję Wschodnią obrządku starosłowiańskiego, zależną jurysdykcyjnie od ówczesnego komisariatu warszawskiego kapucynów, w którym pracowali również Holendrzy. Przełożonym misji wyznaczono Holendra - o. Cyryla Fermont. Kapucyni więc z komisariatu warszawskiego, głownie holenderscy obrządku słowiańskiego, odbudowali kościół i klasztor. Erekcja domu zakonnego nastąpiła w 1935 r. W rok później otwarto nowicjat obrządku słowiańskiego. W czasie II wojny światowej, po męczeńskiej śmierci o. Kasjana Czechowicza i br. Sylwestra Hładzio w 1943 r., placowkę trzeba było opuścić. Ojciec Kasjan został umęczony przez partyzantkę nacjonalistów ukraińskich. Podobny los spotkał br. Sylwestra, który - chociaż był Ukraińcem - został także zamordowany za ukrywanie ludzi zagrożonych śmiercią przez tych samych nacjonalistow.

Jurewicze - są dzisiaj niewilką osadą, w wieku XVIII były miasteczkiem, położone na lewym brzegu Prypeci, w powiecie mozyrskim, w diecezji początkowo kijowskiej (żytomierskiej), obecnie znajdują się w diecezji pińskiej.

Księża jezuici wybudowali w Jurewiczach duże kolegium, klasztor oraz sanktuarium maryjne, w którym szczególnym kultem cieszył sie obraz Matki Bożej, rzekomo pochodzący z twierdzy Kudak. Zniesienie zakonu jezuitów przez Stolicę Apostolską sprawiło, że ta trudna placówka duszpasterska pozostała bez opieki. W związku z tym biskup Franciszek Kandyd Ossoliński ordynariusz żytomierski przekazał całą placówkę jurewicką zakonowi kapucyńskiemu, w którego imieniu o. Pacyfik Komnatski, prowincjał, propozycję przyjął. W roku 1781 przybyło do Jurewicz pięciu zakonników, podejmując się niesłychanie odpowiedzialnego zadania. Mieli bowiem do obsługi duszpasterskiej, obok Jurewicz, pięć miast i trzydzieści dwie wioski. Trzeba było także zająć się odbudową ogromnego kolegium. Sytuacja natomiast społeczno-polityczna nie wyglądała zachęcająco. Kapucyni więc po siedmiu latach ciężkiej pracy zrezygnowali z Jurewicz. Najpierw ówczesny prowincjał o. Kajetan Ziller uzyskał zgodę biskupa na odejście, a następnie w 1788 r. kapucyni wycofali się z tej bardzo ważnej dla katolicyzmu placówki.

Pobyt ich, jakkolwiek krótki czasowo, pozostawił dobre wspomnienia w całej okolicy. Potwierdzeniem tego może być opinia Stefana Kieniewicza, którego ród w powiecie mozyrskim był podówczas mocno zakorzeniony, on to jest zdania, że kapucyni odeszli z Jurewicz dopiero po upadku powstania styczniowego. I chociaż w międzyczasie przebywali w Jurewiczach dominikanie i bernardyni, to jednak ludność przechowywała w pamięci, zwłaszcza obecność i działalność kapucynów.

Parafia katolicka w Jurewiczach przetrwała do 1866 r. Wtedy to kościół zamieniono na cerkiew prawosławną. Obraz natomiast cudowny, dzięki pomocy rodziny Kieniewiczów nieco wcześniej został wywieziony i umieszczony w bocznej kaplicy kościoła św. Barbary w Krakowie, należącego do jezuitów.

bp Pacyfik A. DYDYCZ OFMCap

MĄDRE SZCZĘŚCIE




Obchodzony w Kościele Rok Rodziny stawia przed nami olbrzymie zadania. Jak przypomniał to Papież Jan Paweł II w "Liście do Rodzin", nie są one różne od tych zadań, jakie stoją przed rodziną, w każdym roku i na każdy dzień, ale nabierają one w kontekście tego roku szczególnej wymowy i doniosłości. Jednym z nich jest stała troska o właściwą atmosferę w rodzinie.

Tworzą ją przede wszystkim małżonkowie. Są oni do tego zobligowani swym powołaniem. Oznacza to, że istnieje pewien imperatyw o charakterze moralnym i religijnym zarazem, nakazujący troskę o taką atmosferę rodzinną, w której dzieci mogłyby znaleźć szczęście i prowadzić pełne i wartościowe życie ludzkie oraz chrześcijańskie.

Wiele czynników decyduje o szczęściu dziecka. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się doświadczenie miłości i akceptacji. Dziecko musi odczuwać, że jest ważne, że jest potrzebne, drogie i cenne. Nawet choćby było kalekie czy niedorozwinięte. Dlatego rodzina powinna być prawdziwą wspólnotą, w której kocha się człowieka dlatego, że jest człowiekiem, tym jedynym, niepowtarzalnym, że jest osobą. Ogromne znaczenie dla rozwoju dziecka, dla jego szczęścia ma także stały kontakt z rodzicami: z ojcem, z matką. Nie ulega wątpliwości, ze dla właściwego rozwoju potrzebuje ich obojga. Zatem nakłada to na nich obowiązek troski o swą jedność małżeńską. W tym kontekście zrozumiałe jest, że każde dziecko ma prawo do zjednoczonej i kochającej rodziny.

Wagę i znaczenie więzi małżeńskiej oraz rodzinnej dla prawidłowego rozwoju dziecka potwierdzają liczne badania. E.B. Hurlock zwraca uwagę, że dziecko z rodziny rozwiedzionej lub żyjącej w separacji jest lękliwe, nieufne i nieco oschłe. W. i J. McCord oraz M. Rutter twierdza, ze chłopcy z rodzin konfliktowych i rozbitych są bardziej skłonni do kłamstwa, kradzieży, agresji i niszczenia aniżeli ich rowieśnicy. Z kolei londyński psychiatra, Jack Dominian, dochodzi do wniosku, że kłótnie między rodzicami mogą wywołać zaburzenia psychosomatyczne: bóle brzucha, głowy, odczuwanie duszności, zaburzenia w spaniu, trawieniu, stan ogólnego rozdrażnienia, lęki i płacz.

Rzecz godna podkreślenia, że Kościół nie tylko poucza o znaczeniu właściwej atmosfery rodzinnej, ale w swoim nauczaniu przypomina niektóre czynniki, jakie się na nią składają. Są to mianowicie: miłość, zaufanie, dialog oraz dobrze rozumiane poszanowanie dla rodzącej się wolności. Odgrywają one istotną rolę w stopniowym przygotowaniu dziecka do spotkania z Bogiem i w wytworzeniu klimatu wzajemnego szacunku.

Atmosfery rodzinnej nie tworzą sami rodzice. Wiele zależy od pozytywnego wkładu dzieci. Dlatego są one zobowiązane do miłości, szacunku i posłuszeństwa względem rodziców. Przypomina o tym czwarte przykazanie: "czcij ojca swego i matkę swoją". Pamiętać jednak należy o tym, że jego realizacja będzie ułatwiona, jeśli rodzice będą pełnić swoją niezbywalną władzę jako prawdziwą i właściwą służbę, czyli posługę podporządkowaną dobru dzieci oraz jeśli zachowają żywą świadomość daru, który stale otrzymują w dzieciach. We wspomnianym już "Liście do Rodzin" Ojciec Święty zauważa, że to czwarte przykazanie dekalogu pośrednio domaga się od rodziców takiego postępowania, aby pozwoliło ono zasłużyć na cześć i miłość ze strony dzieci.

Jak widać, stworzenie szczęśliwej rodziny, o właściwej atmosferze, stawia olbrzymie wymagania zarówno przed rodzicami , jak i przed dziećmi. Bo każdy członek rodziny - używający słów biblijnych - winien stać się sługą innych i dzielić ich ciężary, wyzywając troskę nie tylko o swe własne życie, ale i o życie oraz potrzeby pozostałych członków tej wspólnoty.

Ks. Józef KUPNY

SPOTKANIE MŁODZIEŻY

Odeszły w przeszłość, miejmy nadzieję, że bezpowrotnie, czasy administracyjnych zakazów, dyrektorskich przesłuchań i wystawiania aktywistów i nauczycieli przy kościelnych bramach,by dzieci i młodzież "uchronić" przed "religijną trucizną". Niestety, nie odchodzi w przeszłość owoc tej antyreligijnej kampanii. Gołym okiem dostrzegamy skutki tych działań w młodym i średnim pokoleniu. Wychowani w duchu ateizmu, albo też spowiadani w zamkniętej zakrystii odległego od miejsca zamieszkania kościoła, uczeni przez ojców lub dziadów przepisywanego ręcznie katechizmu, kreślący bojaźliwie i w pośpiechu znak krzyża - tacy zostali.

Dziś, gdy nie ma zebrań komsomołu - gdzie mogliby wyśmiać ich religijne obrzędy, gdy wyrośli ze szkolnej ławki, a nauczyciele nie stoją przy wejściu do świątyni by ich zawrócić z powrotem do domu, dziś tym młodym ludziom tak bardzo brakuje praktyki dobrych chrześcijańskich przyzwyczajeń. Tak trudno wyrobić u dojrzałego człowieka odruch zdejmowania czapki przed krzyżem, praktykę coniedzielnego uczestnictwa we Mszy Świętej, potrzebę częstej Spowiedzi i Komunii Świętej. Tak trudno to wszystko zbudować na nowo. Najstarsi jeszcze dobrze pamiętają, najmłodsi z radością uczą się tych zwyczajów - a co zrobić z młodzieżą, co zrobić ze średnim pokoleniem? Przecież nie wolno o żadnym człowieku powiedzieć - "z niego to już nic dobrego nie będzie". A jeśli tych słów nie można wypowiedzieć o jednym człowieku - to tym bardziej nie wolno tak myśleć o całym pokoleniu. Trzeba szukać nowych dróg do tych ludzi, odkrywać nowe sposoby ewangelizacji, próbować dotrzeć do nich - by ich zainteresować, rozbudzić, zachęcić, by ofiarować im Jezusową Ewangelię, Boże Zbawienie.

Po dziesiątkach lat zakazów ruszyły po białoruskiej ziemi pielgrzymki. Jeszcze nieliczne, jeszcze nie dopięte na "ostatni guzik" organizacyjnie, ale kroczą po tej ziemi i modlitwą i śpiewem zachęcają, by pójść razem z nimi. Grupki młodych ludzi jeżdżą od parafii do parafii, by przeżyć swoje młodzieżowe rekolekcje. Śpią na podłodze, jedzą konserwy z puszek, modlą się jakoś inaczej - po swojemu i szukają dla siebie Boga. Nie tak dawno uczestniczyliśmy w spotkaniu - ewangelizacji w Miorach. Wspólna modlitwa przed wspólnym stołem cudowne pieśni w wykonaniu grup parafialnych, różaniec, Msza Święta i otwarte okna sąsiednich domów i ludzie w oknach wyglądający na młodych, co to nie na dyskotekę i pijankę, ale na pełne radości z Bogiem spotkanie przybyli.

Pod koniec września i w naszej parafii - we Swirze odbyło się "Międzyparafialne Spotkanie Katolickiej Młodzieży". Na te dnie i noce przyjechali młodzi ludzie z Szemietowa, Sół, Postaw, Gudogaju, Konstantynowa, Naroczy, Womian , Bystrzycy, Kiemieliszek, Michaliszek i oczywiście ze Swira. Kapłani prowadzili nabożeństwa i konferencje, a chwile potem młodzi opowiadali o swoich parafiach, o kościołach, o stosunku do ludzi innych religii, o polskim i białoruskim języku w ich kościołach, o modlitwie, o powołaniu. Były koncerty pełne głębokiej zadumy i młodzieńczej radości. Wokół ogniska tańczyli podając sobie dłonie, a nocą wśród blasku świec, przeszli długą procesją ulicami Swira, śpiewając różaniec za poległych, za ludzi innych wyznań, za rodziców, za nauczycieli, za niewierzących, za młodych. Spotkanie zakończyło się parafialną sumą w niedzielę. Tyle młodzieży jeszcze w naszym kościele nie było. Z uwagą słuchali Słowa Bożego, śpiewali psalmy. W czasie Komunii Świętej, kapłani długo, bardzo długo rozdzielali Ciało Chrystusa - tak wielu było tych, którzy Go przyjmowali. A na znak pokoju podali sobie ręce starzy parafianie i młodzież, młodzi i dzieci, kapłani i służba ołtarza. To było naprawdę owocne spotkanie.

Ksiądz Wojciech LEMAŃSKI

GDY KIERUJE KOBIETA...



Kościół w Skidlu wyświęcono w 1870 r. Budynek kościelny o unikatowym wystroju architektonicznym wzniesiono z czerwonej cegły w starym parku miejskim. W ciągu 70 lat ciągle służył on ludziom, zdawałoby się, że wiara w Boga jest niezachwiana jak i mury kościelne. Jednak nastąpiły inne czasy i zarówno kościół jak i wiernych spotkał tragiczny los. Miało to miejsce w okresie, kiedy Białoruś Zachodnia zjednoczyła się z Radziecką. W te odległe lata kościół złupiono, nawet martwym nie pozwolono spać snem wiecznym. Z podziemi świątyń wywleczono i zniszczono trumny ze szczątkami, rabując kosztowności. Czy nie było to bluźnierstwem? Jeszcze jakim, lecz powiedzieć głośno o tym nie było wolno w obawie przed zesłaniem na Syberię. Tragiczny był także los kościoła po wojnie. Wielu użytkowników wykorzystało budynek, lecz jakoś nigdy nikt nie kwapił się z remontem, w wyniku czego stał się on niezdatny do użytku, po prostu nikomu nie potrzebny. Z byłej światyni pozostały jedynie ściany, lecz i te uległy stopniowej dewastacji. Wydawało się, że budynek w ogóle przestanie istnieć. Niejednokrotnie oglądali go różnej rangi kierownicy miasta i rejonu, ich opinia zawsze brzmiała jednakowo - budynek nie nadaje się do remontu. I mury kościelne nadal zamieniały się w ruinę.

Czasy się zmieniły. Wierni uzyskali prawo wolności wyznawania wiary. W Skidlu powstał komitet założycielski na czele z Janiną Preckajło. Zdawałoby się, co może uczynić słaba kobieta, podczas gdy swego czasu solidni mężczyźni okazali się bezsilni i bezradni, pomimo że dysponowali środkami pieniężnymi i technicznymi. A co posiadała pani Janina Preckajło? Nic. Ani pieniędzy, ani techniki. Jedynie co posiadała - to ludzi. Nie ugięła się przed trudnościami. "Pomożemy Pani, - zapewnili parafianie i rzeczywiście pomogli. W krótkim czasie zebrano niezbędne pieniądze. Datki składały nie tylko osoby wierzące, lecz i kierownicy przedsiębiorstw, urzędów i instytucji, pomagali środkami technicznymi i materiałami budowlanymi. Wśród ofiarodawców byli także przedstawiciele innych wyznań.

Zakipiały prace przy odbudowie świątyni. W ciągu dwóch lat budynek odbudowano i w zasadzie można w nim było odprawiać nabożeństwa. Latem ub. roku dokonano konsekracji kościoła.

Kim więc jest pani Janina Preckajło, prezes komitetu założycielskiego? Pochodzi ze wsi Kowsze rej. mostowskiego. Urodziła się w 1948 r. w ubogiej rodzinie wiejskiego kowala, właśnie w tym okresie, kiedy w Białorusi Zachodniej nastąpiły dla ludzi wierzących czarne dni. Rodzice p. Janiny nie wyrzekli się swej wiary i wpajali ją swym dzieciom. Po ukończeniu technikum p. Janina pracowała w instytucjach finansowych, obecnie jest kasjerką zakładu piekarniczego w Skidlu. Pracuje sumiennie.

Czy potrafiłaby ona sprostać obowiązkom społecznym działając w pojedynkę? Oczywiście, że nie. Tylko działając w oparciu o parafian i księdza Adama Rudnickiego oraz kierowników różnych instytucji miejskich a także całej społeczności mogła dokonać ona cudu - odbudować świątynię z ruin.

Obecnie p. Janina i ks. Adam mają nowe troski - przygotowanie niezbędnych dokumentów pod budowę nowego budynku kościoła w Skidlu. Przyczyna? Stary budynek nie może już zmieścić modlących się podczas nabożeństw. Przewiduje się, że stary budynek będzie wykorzystany w przyszłości jako kaplica, tak jak to było niegdyś.

Wyrażamy nadzieję, że p. Janina wraz z ks. Adamem i wiernymi pokonają nowe przeszkody i trudności i w najbliższe lata zostanie zbudowany nowy kościół w Skidlu. Życzymy p. Janinie sykcesów w tej jakże wysoce szlachetnej sprawie.

Ilja BORISOW

Skidel

Na zdjęciu: Pani Janina PRECKAJŁO

Fot. autora

Najdroższy kościół

Dla nas, parafian parafii nowodworskiej najśliczniejszym, najwspanialszym i najmilszym jest kościół w Nowym Dworze. Tu nas ochrzczono, tu przystępowaliśmy do pierwszej Komunii św., tu nas uczono wiary, uczono kochać Boga, uczono żyć po chrześcijańsku.

Kościół w Nowym Dworze był założony w XVI w. Obecny kościół jest drewniany i zbudowany około dwieście lat temu. W czasach pogardy dla kościoła, chciano go zamknąć, chciano go zrujnować, lecz wierni naszej parafii utrzymywali kościół pod swoją władzą. Płaoili niepomierne podatki, odpierali ciemne siły i modlili się nieustannie i kościół utrzymali niezamkniętym.

Pierwszym księdzem proboszczem, którego pamiętamy był Kazimierz Cholewa. Ten wspaniały staruszek czytał nam naukę do pierwszej spowiedzi i komunii św., doprowadzał nas do wiary, uczył jak kochać Boga i bliźniego. Ten wspaniały ksiądz zmarł w latach 30-tych w tym samym okresie, kiedy zmarł Józef Piłsudski. Potem duszpasterzył w naszej parafii ksiądz Jan Szulborski. Był to młody, wesoły człowiek, od niego buchało radością i weselem. Do niego ludzie lgnęli, lgnęli do kościoła, kościół był zawsze przepełniony, z zachwytem słuchano jego duszpasterskiego słowa.

Nadeszły ciemne czasy i ten ksiądz musiał wyjechać do Polski. Potem przybył do naszej parafii ks. Mączko, który został przeniesiony z Niecieczy Lidzkiej. Niedługo cieszyliśmy się tym duszpasterzem. Aresztowano go i posadzono do więzienia. Jak opowiadał p. Grudziński, który siedział razem w jednej celi z ks. Mączko, na księży szczególnie napadali i męczyli za to, że byli kapłanami.

Potem, przez jakiś czas kościół był bez kapłana, a gdy już pocieplało nieco, gdy już zaczęli powracać kapłani z łagrów do nas przybył ks. Mieczysław Radziszewski, natomiast księdzu Mączko, który także powrócił, pozwolono pracować w kościele w miasteczku Łunna. A nasz ksiądz Mieczysław jakiś czas nie mógł pracować, był tak znękany i chory, że nie mógł nawet rozmawiać, ręce mu się trzęsły. Gdy się poprawił nieco po kilku miesiącach rozpoczął pracę, lecz kazania wygłaszał bardzo niewyraźnie, jednak ludzie byli zadowoleni, że mają swojego kapłana. Łagry dały swoje - po kilku latach zmarł, znowu była przerwa. Dojeżdżali co prawda kapłani z innych kościołów na przykład z Żołudka, z Dubicz, lecz z rzadka, ponieważ kapłanów było w tym czasie bardzo mało.

Przed sześciu laty przybył do nas młody kapłan Tadeusz Krysztopik, bardzo świętobliwy i szczery duszpasterz, ludzie byli bardzo radzi, że mają swego proboszcza. Do kościoła przychodziły całe tłumy. Ksiądz Tadeusz od razu wziął się za odnowienie kościoła. Zmieniono obszycie, zamieniono dach. Sprawiono nowe szaty liturgiczne. W ostatnich latach odbywało się wiele wspaniałych nabożeństw i uroczystości odpustowych. Na przykład, wspaniała uroczystość odbyła się na Boże Ciało z procesją po naszym miasteczku.

Przed kościołem była zbudowana mała kapliczka z przepiękną figurą Matki Bożej, kapliczkę tę budowała nasza młodzież. Przy figurze odbyło się uroczyste nabożeństwo. Wkrótce potem odbyło sie uroczyste wyświęcenie nowoczesnego ołtarza i kazalnicy, na ktorą przyjeżdżał nasz ksiądz biskup Aleksander Kaszkiewicz i dokonał poświęcenia tego ołtarza oraz udzielił poświęcenia swemu ludowi. W ubiegłym roku uporządkowano cmentarz, zaczęto ogradzać go murem z kamienia. Już się roboty zbliżają do końca. Teraz na cmentarz miło popatrzeć.

Tacy kapłani jak ks. Tadeusz, dobry duszpasterz i gospodarz długo się nie zatrzymują. Już go powołano do Grodna, szczęść mu Boże.

A u nas odbyło się uroczyste i przepiękne wprowadzenie nowego księdza proboszcza Anatola.Niech mu szczęści Bóg w jego uciążliwej pracy duszpasterskiej na nowym miejscu.

Antoni ŻDANKO

POLSKIE LOSY

Jan Kirwiel

Szlakiem cierpienia

ODCINEK II

Panował surowy nadzór. W nocy nie wolno było wychodzić z baraków. Łaźnię mieliśmy raz na miesiąc.

Wiosną 1949 r. postanowiono nas przerzucić na inną budowę. 19 maja trafiłem na "pieresyjnoj punkt" w Orszy, skąd 24 maja wyruszyliśmy w dalszą straszną drogę. Na każdej stacji odbywał się przegląd zawartości wagonów. Pociąg poruszał się powoli, postoje na bacznicach trwały długo. A był to maj i czerwiec, brakowało wody do picia, nie mówiąc już o jedzeniu. Ciasnota na pryczach, wycieńczająca podróż ludzi - szkieletów - zdobywców Syberii. Podczas postoju wpada do wagonu strażnik z drewnianym młotkiem w ręku i groźnie pyta: "Ile jest osób?". Odpowiedź musi być szybka i dokładna. Potem zaczyna się liczenie i każdy zostaje uderzony młotkiem, gdzie popadnie. Jeśli rachunek się nie zgadza, wszystko odbywa się od początku. Ból, guzy, sińce.

W Omsku urządzono nam "banię" bez ciepłej wody i dokładnie zrewidowano wagony i odzież.

W Krasnojarsku - ogromny punkt przesyłkowy, mówiono że na 50 tys. osób. Było tu dużo mieszkańców krajów nadbałtyckich, Ukrainy, Rosji oraz Polaków, Ormian i in. Przestępcy i osądzeni niewinnie. Chaos, rabunki, hałas. Chuligani uzbrojeni w noże i inne narzędzia zbrodni, byli panami sytuacji. Doszło do tego, że użyto broni z budek strażniczych.

Tu spotkałem swego ziomka Michała Pawlukiewicza, obecnie mieszka w Polsce.

24 czerwca uszeregowani w ósemki, trzymając się za ręce, pod eskortą wyruszyliśmy do portu w Krasnojarsku. Po drodze, popychano nas kolbami, szczuto psami. Słabych wrzucano na furmanki. Ledwo dobrnąłem do celu z powodu chorej nogi. Z obrzękniętą nogą wgramoliłem się na mostek holownika "Stalin". Z trudem ściągnąłem buty i spodnie. Więźniów załadowano na dno barki, którą holowano na północ. Wilgoć, brud. Wielu zapadło na morską chorobę, dyzenterię. Nawigacja na Jenisieju trwa od czerwca do września. W dół rzeki płyną karawany z więźniami, materiałami budowlanymi, prowizja.

Po przebyciu ponad 2 tys. kilometrów dotarliśmy 3 lipca do Jermakowa.

4. Salechard - Jermakowo

Myśleliśmy, że to jakieś miasteczko. Zobaczyliśmy chałupkę a raczej ziemiankę wygnańca, trzciną krytą. Przed nami długie kilometry poprzez błota, moczary i zarośla. Ledwie wleczemy swoje nogi. Wreszcie - łagpunkt. Kilka brezentowych namiotów, ogromne kotły do gotowania zupy zawieszone na żerdziach. Tysiące więźniów. Wodę dostarczano ze strumyka końmi. Do picia wody nie dawali. Gdy chciało się pić, wyciśniesz obcasem jamkę, po chwili napłynie woda, popijesz.

To był "pieresylnoj punkt". Roiło się tu od "czerwono pogonników" i ochrony.

Mieliśmy szczęście. Natrafiliśmy na maleńką syberyjską kartofelkę, która leżąc bez przykrycia zzieleniała. Piekliśmy ją na ogniu, jedliśmy na wpół surową, lękając się, by inni nie odebrali nam tego przysmaku.

Po kilku dniach wybrano nas 30 chłopa. Otrzymaliśmy piły, siekiery, kociołek, namiot, nieco sucharów. Załadowano nas na łódź motorową. Po kilku godzinach wyszliśmy na brzeg. Długo błąkaliśmy się, aż natrafiliśmy na brzózkę z napisem Nr. 20. Wcześniej przeszli tędy geodeci i wytoczyli trasę. Po siedmiu kilometrach był Nr. 21, aż wreszcie dotarliśmy do celu - Nr 22. Byliśmy pionierami budowy kolei Igarka - Jermakowo - Salechard.

Zmęczeni padaliśmy jak martwi, spaliśmy długo, o ucieczce myśleć byłoby szaleństwem. W tej laso-tundrze byliśmy bez dachu nad głową, spaliśmy w ubraniach, kąsani przez komary i moskity. Rzuciliśmy się do budowy konstrukcji dla namiotu na sto osób. Prycze i podłoga z żerdzi. Kopaliśmy dołki na słupy do ogrodzenia siebie drutem kolczastym. Przybyło więcej więźniów, pracowaliśmy po 16-18 godzin na dobę. Już zaglądały chłodne noce. A tymczasem zapasy prowizji malały. Suchary dawno się skończyły. Było trochę żytniej mąki na "bałandę". Zaglądał głód. Zaczęła się "cynga", ciało podobne do kurzego, zęby wypadały. Ciągle mówiliśmy o jedzeniu, innego tematu nie było. W dzień pracowaliśmy, a po pracy długo staliśmy przysłuchując się czy nie terkocze traktor ciągnący "wołokuszę", załadowaną mąką i innymi produktami. Mijały dni i... nic. Wysyłano gońców jednego za drugim. Wreszcie przybył traktor z długo oczekiwanym ładunkiem.

Byliśmy niepodobni do ludzi, opuchnięci. Podarta odzież, bielizna czarna, za kołnierzem wszy. Wegetowaliśmy niczym na wyspie oderwanej od świata, na której rządziły swoje prawa "zakon - tajga, prokurator - siewiernyj miedwied'".

Ludzi wciąż przybywało, stawiali namioty, zbudowali z drewna sanitarny dom. Pojawili się "dochodiagi" - osłabieni fizycznie, widziałem kilku martwych, ale takie przypadki od nas skrzętnie ukrywano. Zdarzało się, że ludzie specjalnie kaleczyli się, byle by choć trochę poleżeć w zaimprowizowanym szpitalu.

Zbudowaliśmy piekarnię nad strumykiem poza terenem "zony". Niekiedy wypadało wielkie szczęście - gdy posyłano po chleb, można było go najeść się do syta.

Już we wrześniu uderzyły pierwsze mrozy. Zimowaliśmy w namiotach. Mrozy dochodziły do 45-55 stopni, a czasami powyżej 60 stopni. Mróz przechodził przez namiot, na ścianach szron i sople lodu. Czasami przymarzały włosy.

Obojętnie patrzono na chorobę i śmierć. Naczelnik lagru gwardii major Fiedosiejew nie chciał nawet słuchać o chorobie. To samo dotyczy lekarza, który otrzymał przezwisko "Konował".

"Nariadczyk" Wasilewski skierowywał brygady do pracy. Pracowano w dzień i w nocy oczyszczając trasę pod tory kolejowe. Wprowadzili normy: kto wyrobi ponad sto procent- otrzymuje dódatkowe 200 gram kaszy, zupę dwa razy i "pajkę" - 500 gram gliniastego chleba. Za wykonanie półtorej normy zaliczano jeden dzień za dwa, a za dwie normy - jeden dzień za trzy. Dodawano jeszcze paczkę machorki.

Te przynęty wycieńczały łatwowiernych ludzi fizycznie. I trudno było temu sprzeciwić się, gdy brygadzistą był tzw. "suka", kryminalista i despota, który zmuszał więźniów do pracy ponad siły.

W lagrze zaczęła rządzić szajka złodziei i bandytów, uzbrojona w noże i piki. Dochodziło do porachunków pomiędzy "worami" i "błatnymi". Byłem świadkiem gdy w nocy zamordowano 13 osób śpiących. Natychmiast zjawiło się naczalstwo: prokurator i naczelnik okręgu Zwierew.

Zbiec z lagru było trudno. Zdarzyło się, że trzech zbiegów - śmiałków, gdy wyczerpały im się zapasy prowizji, zjedli najsłabszego. Schwytanych, pobitych, związanych przywieźli do lagru. Miejscowa ludność, która trudniła się łowiectwem i rybołówstwem, strasznie lubiła wódkę i tytoń. Posiadając broń nieraz zatrzymywali oni zbiegów. W lipcu w 29 lagrze spotkałem chłopców z rodzinnej wsi, zbiegów z Donbasu Stanisława, Józefa i Wacława Siergiejów. Jakaż to była wielka radość, opowiadaniom nie bło końca. Chłopcy byli w nędzy, łagier był zaniedbany. Ja tymczasem byłem bogaczem: posiadałem 3 bochenki chleba i 3 spore ryby. Dzieliłem sie z nimi. Miałem także znajomego na kuchni, mogłem coś dostać. Naczelknikiem łagru był Popiełko, który nie dbał o ludzi.

Spotkałem więźnia pochodzącego z Łodzi. Był tkaczem, zarabiał dobrze, ale poddał się komunistycznej agitacji, przed wojną przekroczył granicę sowiecką, policzono go za szpiega i trafił do łagru. Było także dużo żołnierzy z lat 1941-1945, którzy trafili do niewoli niemieckiej, a po wyzwoleniu "w nagrodę" otrzymali po 10-15 lat od swoich. Strasznie się martwili. Od wielu wielu lat nie mieli wiadomości od rodzin.

Los rzucał mnie jak rozbitka po spienionych falach. Z lagru Nr. 29 trafiłem do lagru Nr. 37. Miedwieżij Łog. Warunki tu były lepsze, pracowałem w zakładzie krawieckim. Tu spotkałem Jana Trokajłę spod Szczuczyna (mieszka obecnie w Polsce), Jana Bielawskiego z sąsiedniej wsi Niewisza. Byli też Litwini. Trochę im pomagałem z wyżywieniem.

Ludzie pracowali w warunkach katorżniczych. Sypano ziemię pod nasyp kolejowy. Bagna pochłaniały ją bez końca. Wzdłuż trasy od Jermakowa do Salechardu wśród bagien co 6-7 km był łagier - setki tysięcy więźniów. Robota posuwała się powoli do przodu. W 1951 r. budowę kolei wstrzymano. 15 sierpnia załadowano nas do wagonów i wywieziono do Jermakowa. Teraz już nad brzegiem Jenisieju było całe osiedle, zamiast krytej trzciną ziemianki. Osiedle zbudowane przez więźniów. Załadowano nas na barkę i popłynęliśmy w dół rzeki. Po trzech dniach byliśmy w Dudince, skąd wagonami przewieziono nas do Norylska.

Trafiłem do 12 "łagpunktu", który się znajdował niedaleko elektrowni. Na horyzoncie widać było wiecznie ośnieżone góry. Skierowano mnie na wykopy. Wieczna zmarźlina. Jedyne narzędzia to łopata i łom. Było bardzo ciężko. Mróz i silne wiatry utrudniały pracę. Ze szmat robiliśmy zasłony na twarz z otworami na oczy i usta - wyglądaliśmy jak piraci. Wiatr tak smagał, że nieraz musieliśmy iść tyłem. Latem dokuczały komary i muszki. Mieszkaliśmy w ogromnych barakach, w których było po kilka drzwi, lecz nocą wychodzić nie pozwalano.

W ogromnym lagrze przebywali ludzie różnych narodowości. Najbardziej agresywni byli Czeczeńcy, Osetyńcy i Ingusze. Mrozy najbardziej dokuczały Chińczykom.

Norylsk sprawiał wrażenie osiedla ponurego, mało słońca. Oglądaliśmy przepiękne zjawisko przyrody - zorzę polarną. Bogaty to kraj, pełno tu złóż węgla, żelaza, złota, miedzi, platyny i in.

Widzieliśmy w oddaleniu sekretny łagier - fabrykę, silnie strzeżony, nie dawał znaku życia. Mówiono, że więźniów, którzy odsiedzieli swój wyrok, wywożą stąd na dalekie wyspy północne, gdzie kończą swój ciężki żywot. Trafiali tam przedstawiciele różnych narodowości, często inteligencja. O tych tragediach opowiadał Gruzin Madzybadze.

Marzec 1953 r. Z głośnika słyszymy wieść: "Ojciec narodów J. Stalin ciężko zachorował...". Uważnie śledzimy za treścią komunikatów radiowych.

I znów słyszymy - "Stalin zmarł". Z radości skakaliśmy, płakaliśmy, krzyczeliśmy "hurra!".

Amnestia. Zaczęli zwalniać osoby z małym wyrokiem, niestety, przeważnie element przestępczy. Coraz częstsze były wypadki napadów i grabieży w mieście. Zwolnienia wstrzymano.

Coraz niecierpliwiej wypatrywaliśmy wolności. 18 lipca 1953 r. pociągiem towarowym zostałem odtransportowany do Dudinki, skąd statkiem do Krasnojarska. Szerokie wody Jenisieju niosły nas ku upragnionej wolności.

I znów bydlęce wagony. Dawano nam "zieloną drogę". Nowosybirsk, Kujbyszew, Moskwa i wreszcie... moje ukochane Arcisze.

Wasiliszki

SENS MEGO ŻYCIA

Izabela Tyrkina od lat jest aktywną działaczką lidzkiego oddziału ZPB. Od sierpnia 1989 r. bierze udział we wszystkich imprezach i zebraniach związkowych. W październiku 1991 r. została wybrana do Zarządu Oddziału Lidzkiego ZPB. Podjęła pracę w bibliotece, prowadziła sprawy biurowe i bieżące.

W 1992 r. w Lidzie był założony "Klub Kobiet Polskich", prezesem którego została pani Izabela. W październiku 1993 r. była wybrana prezesem Lidzkiego Oddziału ZPB.

- Niech Pani trochę opowie o sobie.

- Urodziłam się 5 września 1935 r. w pięknym miasteczku Krzemieńcu na Wołyniu. Za tym miasteczkiem przez całe życie tęsknił Juliusz Słowacki i nazywał Krzemieniec "Miastem wielkiej tęsknoty".

Moi rodzice ojciec - Bronisław Kostowski i mama Janina z Muzalewskich pochodzili ze starej polskiej inteligencji, gdzie szanowane były polskie tradycje i polska kultura. Rodzina nasza nie była bogata, ale żyliśmy przyzwoicie i w dostatku. Ojciec ukończył krzemieniecką handlówkę i pracował na dobrym stanowisku w urzędzie państwowym. Mama zajmowała się domem i wychowaniem dzieci: mnie i młodszego brata Jerzego. Żyliśmy spokojnie i szczęśliwie do 1 września 1939 r... Te ciężkie lata spędziliśmy w swoim domu w Krzemieńcu. Za czasów niemieckich Polakom na Wołyniu było bardzo ciężko, bo razem z Niemcami gnębili Polaków ukraińscy nacjonaliści. Ojciec nigdzie nie mógł dostać się do pracy, nawet jako robotnik fizyczny. Kiedy już skończyły się zapasy sprzętu domowego, ubrania, które wymieniało się na jedzenie, ojciec przyjął propozycję kierownictwa biurem w majątku państwowym we wsi Rydom koło Krzemieńca.

Niestety, bardzo dużo wykształconych Polaków zmuszonych byli podjąc pracę na wsi, żeby przeżyć i utrzymać swoje rodziny. Ale prawie nikt z nich nie został przy życiu... Taka była polityka Niemców i ukraińskich nacjonalistów, to był sposób wyciągnięcia Polaków z miast, żeby łatwiej ich było zniszczyć. Pierwszą ofiarą w naszej miejscowości został mój biedny ojciec. W grudniu 1943 r. od razu po świętach w nocy przyjechali ukraińscy policjanci, zabrali z domu wszystko, co można było zabrać, a ojca i jeszcze dwóch pracowników przywiązali do konnych wozów i powieźli do wsi Dunajew. Tam ich na moście koło młyna spotkała straszna śmierć. Im porąbali głowy i wrzucili do stawu. Dopiero wiosną znaleźliśmy ich zwłoki.

Zaczęło się ciężkie sieroce dzieciństwo.

W 1945 r. mama wyszła za mąż za polskiego leśniczego, który zabezpieczył nam normalne życie i wychowanie. W 1952 r. ukończyłam szkołę średnią i bez problemów dostałam się na wyższe studia we Lwowie, bo uczyłam się bardzo dobrze i nawet moje polskie pochodzenie nie dało im szansy nie dopuścić mnie na studia. W 1957 r. ukończyłam naukę i dostałam dyplom inżyniera leśnego.

Chcę zaznaczyć, że bardzo kocham las, że najlepiej czuję się w lesie. Lubię go o każdej porze roku. Również w roku 1957 mój ojczym skończył zaoczne wyższe studia, bo miał ukończoną tylko szkołę leśną w Białokrynicy. W tymże roku moja rodzina wyjechała na stałe do Polski, a ja miałam odpracować dyplom i byłam skierowana do Lidy. Pracowałam jednak rok majstrem jednostki wytwórczej na obszarze 306 km, a później kierownikiem tej jednostki przez 33 lata. Dwa lata pracowałam kierownikiem oddziału wytwórczego w lidzkich zakładach piwa. Pozostałam tu w Lidzie, bo wyszłam za mąż za lidzianina Romualda Tyrkina. Bardzo chciałam wyjechać do rodziny do Polski, ale niestety, nie mogłam pozostawić starych rodziców męża. Wychowałam dwójkę dzieci: syna Romualda i córkę Irenę. Jestem babcią dwóch wnuków (jeszcze jednego) Romualda i Władysława. Przez całe życie od dzieciństwa do tego czasu zawsze towarzyszy mi polska książka, polska gazeta, polskie słowo. Zawsze pamiętam, że jestem Polką, w mojej rodzinie staram się zachować polskie tradycje, polskie obyczaje i to wszystko dobro, co wyniosłam z rodzinnego domu. Na ile to możliwe jest, w nasz niełatwy czas, przekazuję to wszystko swoim dzieciom.



Ilość członków lidzkiego oddziału ZPB, który powstał w 1989 r. powiększyła się prawie o 450 osób w ciągu dwóch lat. Na niedzielne zebrania przychodzi coraz więcej ludzi, w tym niemało młodzieży. Powróciła do nas inteligencja (mamy dwóch prawników, siedmiu doktorów, 27 nauczycieli, 17 inżynierów i in.).

W tym roku organizowaliśmy naukę języka polskiego dla przedszkolaków i kurs języka polskiego dla nauczycieli przedszkoli, nadal działa "Klub Kobiet", klub żołnierzy AK, powstała pierwsza klasa z wykładowym językiem polskim, coraz większe sukcesy ma nasz zespół pieśni i tańca "Przyjaciele", mamy dobry stan książek w naszej bibliotece, z której korzysta prawie 600 czytelników w dnie świąteczne. Zawsze szykujemy imprezy dla polskiej ludności Lidy, doprowadziliśmy do porządku księgowość, rejestr sprzętu oddziału, przygotowaliśmy niezbędną dokumentację pod budowę Domu Polskiego, opiekujemy się Kwaterą Żołnierzy, współpracujemy z kościołem w religijnym wychowaniu młodzieży, mamy powiązania z polskimi organizacjami społecznymi. Nasze dzieci w tym roku odpoczywały w Polsce, zorganizowaliśmy drużynę harcerską. To niedużo i nie na takim poziomie, jakby nam się chciało, ale mamy dużo chęci i upartości w dążeniu do celu odrodzenia polskości, zjednoczenia Polaków w aktywnej organizacji, otwartej dla wszystkich ludzi dobrej woli. Dzisiaj to stanowi sens mego życia.

I.A.

7 НОЯБРЯ, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ. 16.40. «Бімбат». Амаль дэтэктыў. Частка 2-я. 17.00. Навіны (з сурдаперакладам).17.10. Да 50-годдзя Перамогі. «Незабыўнае».(Гр.). 17.35. Праспект. 18.10. Дзённік Прынёмання.(Гр.).18.25. Над Нёманам. Праграма на польскай мове.(Гр.). 19.05. Размова з нагоды.(Гр.).19.40. Што на свеце пачуваецца? 20.35. Калыханка. 21.00.Панарама. 21.40. Студыя «Тэлесябрына». Імгненне шчырасці. 21.45. Вертыкаль. Пошта прэзідэнта. 22.20. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 22.25. Спартыўны тэлекур'ер.22.50. НІКа. 23.05. Дайджэст. 23.15. Пад купалам Сусвету. 23.25. «Паласа Сімарона». Маст. фільм (ЗША). Фільм 15-ы.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО». 7.00. Мультфильмы. 7.30. Фильм – детям.»Лети, журавлик». 8.35. На балу у Золушки. 9.35. Гол.10.05. Грузия -- одна. Часть 3-я. 11.30. Играй, гармонь.12.10. Фильмы нашей памяти. «Алешкина любовь». 13.50. Новости (с сурдопереводом).14.00. Шире круг.15.30. Клуб путешественников.16.20. «История повторяется...» Премьера док. фильма.17.15. «Рискнуть и победить». Телеигра. 18.40. Сенсации русского театра. М.Захаров. «Безумный день, или Женитьба Фигаро». 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00, 23.00, 23.50. Новости. 21.40. «Так жить можно». Юмористическая программа М.Задорнова. 22.30. Михаил Евдокимов в комедии «Про бизнесмена Фому». 23.05. Звезды в Кремле. В.Третьяков и Ю.Башмет исполняют концертную симфонию для скрипки и альта с оркестром В.-А.Моцарта. 00.00. С полки запрещенных программ ЦТ. 1989 год -- праздничный концерт к 7 ноября.

КАНАЛ «РОССИЯ». 7.00. Вести.7.25. Клип-антракт. Ольга Гетте. 7.30. Ура, каникулы! «Осенние колокола». Худ. фильм.8.50. Премьера док. фильма «Царь и вождь». 9.40. Студия «Рост». Фестиваль «Золотая осень Славутича». 2-я часть. 10.10. «На борцовском олимпе».Встреча сборной мира и сборной России по вольной борьбе.10.40. «Дворцы и крепости». Ведущий -- В.Правдюк. 11.10. «Хмурое утро». Худ. фильм.13.00. Вести. 13.20. «Эдера». Худ. телефильм. 11-я серия.14.15. Спасение 911.15.10. Теннис. «Кубок Кремля».16.40. «Домино Михаила Боярского». 17.15. Праздник каждый день. 17.25. Устами младенца. 17.55. Репортер.18.10. Маски-шоу 19.00. Вести. 19.25. «Спрут-6». 3-я серия. Часть 2-я. 20.30. У Ксюши. 21.00. Без ретуши. 22.00. Вести. 22:20. Автомиг. 22.25. Теннис. «Кубок Кремля». 22.55. Звезды говорят. 23.00. Вечерний салон.

ПОЛЬША-1. 07 00 Кофе или чай? 09 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Музыкальная программа. 09 45 Гимнастика. 09 50 Мультфильм. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Дошкольники дома. 10 50 Мы и наши дети. 10 55 Английский язык для детей. 11 05 "Династия Колби". Сериал пр-ва США. 11 55 Музыкальная программа. 12 00 Приятное с полезным. 12 30 Телетурнир. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Образовательное телевидение. 13 15 Сельскохозяйственная программа. 13 40 Историческая программа. 15 55 Программа дня. 16 00 Музыкальный журнал. 17 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 25 Программа для детей. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Публицистическая программа. 19 10 Сериал пр-ва Англии. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 15 Телетеатр. 22 25 Тележурнал. 23 15 Неделя президента. 23 30 Тележурнал. 00 00 Новости. 00 20 Худ. фильм. 02 20 Развлекательная программа.

ПОЛЬША-2. 08 00 Панорама. 08 10 Спорт. 08 20 Приветсвие. 08 30 Английский язык. 08 50 Студия второй программы. 09 00 Местная программа. 10 00 Мир женщин. 10 30 Документальный фильм. 11 00 Мультфильм. 11 30 Телетурнир. 12 00 Музыкальная программа. 12 40 Тележурнал. 13 00 Документальный фильм. 14 00 Панорама. 14 20 "Эта прекрасная семейка". Сериал пр-ва Франции. 15 10 Тележурнал. 15 55 Приветствие. 16 00 Мультфильм. 16 30 Спортивная студия. 17 00 Тележурнал. 17 10 Отчизна. 17 30 Документальный фильм. 18 20 Студия второй программы. 18 30 Документальный фильм. 19 00 Панорама. 19 10 Местная программа. 20 00 Колесо фортуны. 20 35 Мультфильм. 21 00 "Остановка Аляска". Сериал пр-ва США. 22 00 Панорама. 22 30 Музыкальная программа. 00 10 Документальный фильм. 02 20 Развлекательная программа.

8 НОЯБРЯ , ВТОРНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ. 8.00. Навіны. 8.10. Дайджэст. 8.20. Пяць хвілін на жарты. 8.25. «Чарапашкі ніндзя». 9.15. Дзелавы веснік. 9.30. «Паласа Сімарона». 10.45. Беларускі тур.Падарожжы,сустрэчы,адпачынак. 11.05. Мультфільм. 11.25. «Бімбат». 11.45. «Госця з будучыні». Маст.фільм. 1-я серыя. 12.50. «АВС-клуб» у Амерыцы». 13.05. «Музыка без межаў». Тэлечасопіс. 13.50. «Анюціны вочкі і барскія ласкі». Маст.фільм. 15.00. «Нов і К»- топ -10 . 16.00. «Еўфрасіння Полацкая». Дак.фільм. 16.30. «Бімбат». 17.00. Навіны (з сурдаперакладам). 17.10. «Маё каханне, мой смутак». 18.10. Навіны (Віцебск).18.25. Пяць хвілін на жарты.18.35. Навіны Бі-бі-сі. 19.10. Эканамікст. 19.20. «Мост».19.50. Эканамічная хваля. 20.30. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.40. «Музыка без межаў». 22.10. На сесіі Верхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. Пасля заканчэння -- Вячэрні ілюзіён. «Раман імператара. Дварцовая хроніка». Прэм'ера маст.фільма.1-я серыя, Кантакт:адрасы,прапановы,інфармацыя, Дайджэст, Пад купалам Сусвету, «Сталіца».Тэлечасопіс.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО». 5.30. Утро. 6.50,7.50,8.50, 9.50, 14.50, 15.50, 17.50, 20.00, 22.50. Новости. 8.00. «Война готов». 8.25. «Дикая Роза». 9.00. Ты помнишь, товарищ... 9.30. Мультфильм. 15.00. Веселые нотки. 15.30. Волшебный мир,или Синема. 16.00. Джем. 16.25. «Элен и ребята»

17.50, 20.00, 22.50. Новости. 8.00. «Война готов». 8.25. «Дикая Роза». 9.00. Ты помнишь, товарищ... 9.30. Мультфильм. 15.00. Веселые нотки. 15.30. Волшебный мир,или Синема. 16.00. Джем. 16.25. «Элен и ребята»

..Молодежный сериал.16.50.Мир сегодня. 17.00. Тайны старой площади. 17.30. Загадка СБ. 17.45. Кто есть кто.XX век. Л.Ландау.18.00. Час пик . 18.30. «Дикая Роза». 18.55.» Мы». Авторская программа В.Познера. 19.40. Спокойной ночи, малыши. 20.40. Из первых рук. 20.50. Песня-94. 21.35. «Повесть непогашенной луны» .Худ.фильм. 23.00. Продолжение «Повесть непогашенной луны». 23.20. В мире джаза. 23.40. Авто-шоу. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ». 6.30. Формула-730. 7.00,15.00. Вести. 7.20. Требуются...требуются. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. «Торговый дом». 8.40. Без ретуши. 9.35. Клип-антракт. Н.Сенчукова. 9.45. «К-2» представляет: «НЮ». 10.35. Телегазета. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.00. Вести.15.20. Новая линия. 16.00. Тамтам новости. 16.15. Праздник каждый день. 16.25. Теннис.»Кубок Кремля». 17.25. «Ваше право». 17.40. Остров надежд. 18.05. L-клуб. 19.00. Вести. 19.25. Подробности. 19.35. «Никто не забыт». 19.45. «Париж глазами». .Худ.фильм. 21.45. Экран криминальных сообщений. 22.00. Вести. 22.20. Автомиг. 22.25. Теннис.»Кубок Кремля». 23.05. «Яблони». Худ.фильм. 00.55. Звезды говорят.

ПОЛЬША-1. 07 00 Кофе или чай? 09 00 "Первые поцелуи". Сериал пр-ва Франции. 09 30 Программа для детей. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Дошкольники дома. 10 50 Поговорим о детях. 10 55 Английский язык для детей. 11 00 Сериал пр-ва США. 11 45 Европейский портрет. 11 55 Музыкальная программа. 12 00 Рынок труда. 12 10 Приглашение к столу. 12 30 Тележурнал. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Образовательное телевидение. 13 20 Сельскохозяйственная программа. 13 40 Документальный фильм. 14 30 Телекомпьютер. 14 50 Наша Балтика. 15 10 Из истории техники. 15 25 Документальный фильм. 15 55 Программа дня. 16 00 Музыкальная программа. 16 30 Молодежная программа. 17 00 "Первые поцелуи". Сериал пр-ва Франции. 17 25 Программа для детей. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Ария со смехом. 18 40 Здоровье. 19 05 Мультсериал. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Художественный фильм. 22 50 Пульс дня. 23 15 Сейсмограф. 23 30 Письма о хозяйстве. 23 45 Новости. 00 00 Документальный фильм. 01 30 Музыкальная программа.

ПОЛЬША-2. 08 00 Панорама. 08 10 Спорт. 08 20 Приветствие. 08 30 Английский язык. 09 00 Местная программа. 09 30 "Приключения пана Михала". Сериал пр-ва Польши. 10 00 Мир женщин. 10 30 Документальный сериал. 11 00 Фильм для детей. 11 30 Телетурнир. 12 00 Документальный фильм. 12 45 Музыкальная программа. 13 40 Мой маленький мир. 14 00 Панорама. 14 20 "Запретная любовь". Сериал пр-ва Испании. 15 05 Тележурнал. 15 55 Приветствие. 16 00 Фильм для детей. 16 30 Спортивная студия. 17 00 Документальный фильм. 18 00 Тележурнал. 18 10 Письма из Европы. 18 30 Краковские легенды. 18 40 Католическая программа. 19 00 Панорама. 19 10 Местная программа. 20 00 Телетурнир. 20 35 Мультфильм. 21 00 Публицистическая программа. 21 50 Тележурнал. 22 00 Панорама. 22 30 Тележурнал. 22 40 Репортеры представляют. 23 00 Художественный фильм. 01 00 Панорама. 01 10 Концерт.

9 НОЯБРЯ,СРЕДА.

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ. 8.00. Навіны. 8.10. Эканамікст.8.20. Пяць хвілін на жарты. 8.25. Дайджэст. 8.35. «Раман імператара. Дварцовая хроніка.». Маст.фільм. 1-я серыя. 9.45. «Маё каханне,мой смутак».10.45. Мультфільм. 10.55. «Бімбат». 11.25. «Госця з будучыні». Маст.фільм. 2-я серыя. 12.30. «Настальгічны дывертысмент». Гісторыя Давта Беларусі ў асобах.13.35. «Ідэальнае злачынства». Маст.фільм.15.10. Відзьма-нявідзьма. Навіны кіна-відэа-аўдыё.16.20.Вывучаем сваю гісторыю. 16.45. «Бімбат». 17.00. Навіны (з сурдаперакладам).17.10. «Маё каханне, мой смутак». 18.10. Дзённік Прынёмання.(Гр.)18.20. «Гарадніца». Літаратурна-мастацкая праграма.(Гр.) 19.10. «Карамболь». 19.40. Радавод. «Што ні край,то свой звычай». 20.00.» У нас дома». Праграма для сям'і. 20.30. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.40. Планета людзей. 22.00. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. Пасля заканчэння --Вячэрні ілюзіён. «Раман імператара. Дварцовая хроніка». Маст.фільм.2-я серыя, Кантакт: адрасы,прапановы,інфармацыя; Дайджэст; Пад купалам Сусвету; Рок-айленд.Канцэрт групы»Чайф».

КАНАЛ «ОСТАНКИНО». 5.30. Утро. 6.50, 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 15.50, 17.50, 20.00, 22.50. Новости. 7.00. Продолжение программы «Утро». 8.00. «Война готов». 8.25. «Дикая Роза». 9.00. Звездный час. 9.40. Мультфильм. 15.00. Посмотри, послушай. 15.20. Мультсериал «Летающий дом». 16.00.Синяя птица. 16.25. «Элен и ребята».Молодежный сериал.16.50. Мир сегодня.17.00. В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир».17.30.Человек и закон.17.45.Кто есть кто. XX век. Д.Вертов.18.00.Час пик.18.30. «Дикая Роза». 18.55.»Два дня и вся жизнь». Док.фильм.19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.40. Монолог.20.50. «Смерть негодяя». Худ.фильм. 23.20. Шесть вечеров с Ю.Никулиным. Вечер 5-й. 00.00. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ». 6.30. Формула-730. 7.00, 11.00,15.00,19.00, 22.00. Вести. 7.20.Требуются...требуются... 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Клип-антракт М.Романиди. 8.30. «Торговый дом». 8.45. Депеша. 9.15. Здорово живешь. 9.30. Кино в ноябре. 9.45.»Санта-Барбара». 10.35. Телегазета. 10.40. Крестьянский вопрос.15.20.Там-там новости.15.35. Праздник каждый день. 15.45. Новая линия. «Дальний Восток». 16.25. Теннис. «Кубок Кремля». 17.25. Фильм-премьер. 17.40. Хозяин. 18.10. «Коллеги». 18.20. Звезды Америки. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.30. Виниловые джунгли. 21.05. «Берия». Док.фильм. 22.20. Автомиг. 22.25. Теннис.»Кубок Кремля». 22.55. Экран криминальных сообщений . 23.05. Антреприза.Театральный фестиваль в Эдинбурге.00.05. Звезды говорят.

ПОЛЬША-1. 07 00 Кофе или чай? 09 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Программа для детей. 09 45 Гимнастика. 09 50 Мультфильм. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Дошкольники дома. 10 50 Поговорим о детях. 10 55 Английский язык для детей. 11 00 "Солнечный патруль". Сериал пр-ва США. 11 45 Музыкальная программа. 12 00 От колыбели до школы. 12 30 Культурно-публицистический журнал. 12 55 Наше государство. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Образовательное телевидение. 13 15 Сельскохозяйственная программа. 13 40 Документальная программа. 15 55 Программа на вечер. 16 00 Молодежная музыка. 16 30 Для молодежи. 16 55 Музыкальная программа. 17 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 25 Программа для детей. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Телетурнир. 18 45 Тележурнал. 19 05 "Солнечный патруль". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Художественный фильм. 23 10 Пульс дня. 23 20 Документальный фильм. 00 00 Новости. 01 55 Документальный фильм.

ПОЛЬША-2. 08 00 Панорама. 08 10 Спорт. 08 20 Курс английского языка. 08 30 Утро второй программы. 09 00 Местная программа. 09 30 "Приключения пана Михала". Сериал пр-ва Польши. 10 00 Мир женщин. 10 30 Документальный сериал. 11 00 Мультфильм. 11 30 Документальный фильм. 12 30 Музыка - моя любовь. 13 40 Мой маленький мир. 14 00 Панорама. 14 20 Сериал пр-ва Германии. 15 10 Музыкальная программа. 15 50 Приветствие. 16 00 Мультфильм. 16 30 Спортивная студия. 17 00 Животные вокруг нас. 17 30 Тележурнал. 18 00 Документальный фильм. 18 55 Розыгрыш лото. 19 00 Панорама. 19 10 Местная программа. 20 00 Телетурнир. 20 35 Развлекательная программа. 21 00 "Дело Роси О'Нейл". Сериал пр-ва США. 21 45 Тени жизни. 22 00 Панорама. 22 35 Экспресс репортеров. 23 05 Театральная студия. 00 05 Спортивная студия. 01 05 Панорама. 01 10 Спортивная студия. 01 20 Музыкальное представление.

10 НОЯБРЯ, ЧЕТВЕРГ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ. 8.00. Навіны. .8.10. Пяць хвілін на жарты. 8.15. Дайджэст. 8.25. «Маё каханне, мой смутак».9.25. Аўта-парк. 9.45. «Раман імператара. Дварцовая хроніка». Маст. фільм. 2-я серыя.10.35.Чароўны экран. «Доктар Айбаліт». 5-я і 6-я серыі. 10.55. «Бімбат». Фільм-пераможца дзіцячага фестывалю тэлебачання і прэсы «Залатая восень Славуціча». 11.10. «Свет фантастыкі. «Госця з будучыні». Маст. фільм. 3-я серыя.12.15. «Карамболь». Ток-шоу з удзелам пісьменніка Э.Успенскага і аўтарскага калектыву радыёпраграмы «Ціхая гавань». 12.45. «След лёсу». Дак. фільм. 13.20. Мы гэта можам. Дабрачынная акцыя для дзяцей-інвалідаў. Частка 1-я. 14.05. «Груз «300». Маст. фільм. 15.25. Тэлебачанне -- школе. Геаграфія. Запаведнікі і заказнікі Беларусі. 15.55. «Еўрапейскі калейдаскоп». 16.35. «Бімбат». Марсельеза. 17.00. Навіны (з сурдаперакладам). 17.10. «Маё каханне, мой смутак».18.10. Навіны (Гр.).18.25. Экалогія і мы. (Гр.).19.05. Рэпартаж з прэс-канферэнцыі кіраўнікоў праваахоўных органаў.19.30. Вытокі. Урокі беларускай мовы. 19.45.Чарнобыльская восень.20.30. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.40. «Крок» .22.15. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. Пасля заканчэння -- Вячэрні ілюзіён. «Раман імператара. Дварцовая хроніка». Маст. фільм. 3-я серыя; Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя; Дайджэст; Пад купалам Сусвету; Стоп-кадр.Крымінальная хроніка; «Крок». «Супермадэль Беларусі-95».

КАНАЛ «ОСТАНКИНО». 5.30. Утро. 6.50, 7.50.Новости. 8.00. «Война готов». 8.25. «Дикая Роза».8.50. Новости (с сурдопереводом). 9.00. В мире животных (с сурдопереводом).9.40. Мультфильм. 9.50. Новости. 15.00. Что интересного? 15.20. Мультитроллия.15.50. Новости. 16.00. Тет-а-тет. 16.25. «Элен и ребята». Молодежный сериал (Франция). 16.50. Мир сегодня. 17.00. ... До 16-ти и старше. 17.30. Миниатюра.17.45. Кто есть кто.XX век. Э.Хонеккер. 17.50. Новости (с сурдопереводом). 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза».18.55. Грэм Грин. Авторская программа Г.Боровика.19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Новости. 20.35. Москва-Кремль. 21.00. Лотто «Миллион». 21.30. Концерт, посвященный Дню милиции. 22.50. Новости. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ». 6.30. Формула-730. 7.00. Вести. 7.20. Требуются... требуются...7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си.8.25. Клип-антракт. И.Корнелюк. 8.30. Поехали. 8.40. «Военный курьер». 8.55. Совершенно секретно. 9.45. «Санта-Барбара». 10.35. Телегазета. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.00, 15.00. Вести. 11.10. Милицейский репортаж. 15.20. Студия «Рост». «Спасите наши души». «Первый дубль». 15.50. Там-там новости. 16.05. Праздник каждый день. 16.15. Теннис.» Кубок Кремля». Трансляция из СКК «Олимпийский». 17.15. Будни. 17.55. Хроно. В мире авто- и мотоспорта. 18.25. Своя игра. 19.00. Вести. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.30. Шестое чувство. 21.00. «Никто не забыт». 21.10. XX век в кадре и за кадром. Леонид Филатов. 22.00. Вести. 22.20. Автомиг. 22.25. Теннис. «Кубок Кремля». 22.55. Ночной сеанс. «Штемп». Худ. фильм. 00.25. Звезды говорят.

век в кадре и за кадром. Леонид Филатов. 22.00. Вести. 22.20. Автомиг. 22.25. Теннис. «Кубок Кремля». 22.55. Ночной сеанс. «Штемп». Худ. фильм. 00.25. Звезды говорят.

ПОЛЬША-1. 07 00 Кофе или чай. 08 05 Миниатюры. 09 00 "Детское отделение". Сериал пр-ва Англии. 09 30 Для детей. 09 45 Гимнастика. 09 50 Мультфильм. 10 00 Новости. 10 10 Программа для детей. 10 25 Дошкольники дома. 10 50 Поговорим о детях. 10 55 Английский язык для детей. 11 05 "Жар тропиков". Сериал пр-ва США. 11 55 Музыкальная программа. 12 00 Кулинарная программа. 12 20 Это легко. 12 30 Четверть часа на экране. 12 45 Жить безопасно. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Образовательное телевидение. 13 15 Сельскохозяйственная программа. 13 40 Встреча с природой. 14 00 В райском саду. 14 15 Животные мира. 14 45 Музеи мира. 15 00 Тележурнал. 15 25 Первый год жизни ребенка. 15 50 Программа дня. 16 00 Молодежная музыка. 16 30 Для молодых зрителей. 17 00 "Детское отделение". Сериал пр-ва Англии. 17 25 "Где Валли?". Сериал пр-ва Англии. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Киножурнал. 18 40 Таков мир. 19 05 "Маленькое чудо". Сериал пр-ва США. 19 30 Католическая программа. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "Жар тропиков". Сериал пр-ва США. 22 05 Только в первой программе. 22 50 Сатирическая программа. 23 00 Правительственный журнал. 23 10 Военный журнал. 23 25 Пегас. 00 00 Хозяйственные новости. 00 20 Миниатюры. 00 25 Тележурнал. 00 50 Художественный фильм.

ПОЛЬША-2. 08 00 Панорама. 08 10 Спорт. 08 20 Курс английского языка. 08 30 Утро. 09 00 Местная программа. 09 30 "Приключения пана Михала". Сериал пр-ва Польши. 10 00 Мир женщин. 10 30 Тележурнал. 11 00 "Тарзан". Фильм пр-ва Германии. 11 20 Тележурнал. 12 00 Документальный фильм. 12 40 Концерт. 13 35 Репортаж. 14 00 Панорама. 14 20 "Наполеон". Сериал пр-ва Польши. 15 15 Тележурнал. 15 55 Приветствие. 16 00 "Тарзан". Сериал пр-ва Германии. 16 30 Летный журнал. 17 00 Репортаж. 17 25 Музыкальная программа. 18 00 Тележурнал. 18 30 Кинопортрет. 19 00 Панорама. 19 10 Местная программа. 20 00 Колесо фортуны. 20 35 Клуб господина Рыся. 21 00 Спортивная студия. 22 00 Панорама. 22 35 Автожурнал. 23 00 Художественный фильм. 01 00 Панорама. 01 05 Спортивная программа. 01 15 Арт-ночь.

11 НОЯБРЯ, ПЯТНИЦА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ. 8.00. Навіны.8.10. Пяць хвілін на жарты. 8.15. Дайджэст. 8.25. «Сустрэча з юнацтвам». Тэленарыс.9.00. Тэлебачанне -- школе. Геаграфія.9.30. «Маё каханне, мой смутак». 10.30. «Раман імператара. Дварцовая хроніка». Маст. фільм. 3-я серыя. 11.25. «Доктар Айбаліт». Мультфільм. 7-я серыя. 11.35. «Бімбат». Марсельеза. 12.00. «Госця з будучыні». Маст. фільм. 4-я серыя. 13.05. Мультфільм. 13.15. Мы гэта можам. Дабрачынная акцыя для дзяцей-інвалідаў. 2-я частка. 14.05. А.Калягін і Л.Гурчанка ў фільме «Прахіндзіяда, ці Бег на месцы». 15.30. «Я+Я». Мужчына і жанчына. 16.10. Вывучаем сваю гісторыю. «Кірыла Тураўскі». Дак. фільм. 16.40. «Бімбат». 17.00. Навіны (з сурдаперакладам). 17.10. Песеннае поле ў імя Святой Еўфрасінні. 17.45. Тэлевізійны клуб паляўнічых і рыбаловаў «Удача». 18.10. «Дзённік Прынёмання. (Гр.).18.25. Толькі па пятніцах. (Гр.). 19.20. Хакей. Кубак Еўропы. «Цівалі» (Мінск) -- «Фельдкірх» (Аўстрыя). 2-гі і 3-ці перыяды. У перапынку -- Калыханка. 21.00. Панарама.21.40. Студыя «Тэлесябрына». Падарункі на добры настрой. 21.55. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. Пасля заканчэння -- Вячэрні ілюзіён; «Раман імператара. Дварцовая хроніка». Маст. фільм. 4-я серыя; Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя; Дайджэст; Пад купалам Сусвету; «Неверагодны заклад, ці Сапраўднае здарэнне, якое пасяхова завяршылася сто гадоў таму». Маст. фільм.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО». 5.30. Утро. 6.50, 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 17.50, 20.00, 22.50. Новости. 8.00. «Сорока». 8.20. «Дикая Роза». 9.00. Огород круглый год. 9.30. Китай. Взгляд из провинции. 15.00. «Питер Пэн». Худ. фильм. 1-я серия. 16.30.Рок-урок. 16.50. Мир сегодня. 17.00. Человек и закон. 17.30. Поет Сергей Дружинин. 17.45. Кто есть кто. XX век. П. Карден.18.00. Бомонд. 18.25. «Дикая Роза».18.50. «Поле чудес». 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00.Новости. 20.40. Человек недели. 21.00. «Улицы Сан-Франциско». 10-я серия (США). 22.00. Они. 23.05. Концерт группы Пинк Флойд. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ». 6.30. Формула-730. 7.00. Вести. 7.20. Требуются...требуются...7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Мульти-пульти. «Ай, милая сестрица». 8.35. Поехали. 8.45. Киноглаз. «Восковые персоны». 9.45. «Санта-Барбара». 10.35. Телегазета. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.00, 15.00. Вести. 15.20. Студия «Рост». «Веер». 15.35. Там-там новости. 15.50. Праздник каждый день. 16.00. Теннис. «Кубок Кремля». 16.55. Дисней по пятницам. «Гектор -- безбилетный пассажир». Худ. фильм. 2-я серия. 17.55. Клип-антракт.С.Лазарева. 18.05. Лавка миров. Альманах современной фантастики. 19.00. Вести. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.30. Сам себе режиссер. 21.05. «К-2» представляет:»Перпендикулярное кино».22.00. Вести. 22.20. Автомиг. 22.25.Теннис. «Кубок Кремля». 22.55. Ночной сеанс. «Дом свиданий». Худ. фильм. 00.45. Звезды говорят.

ПОЛЬША-1. 07 00 Кофе или чай? 09 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Программа для детей. 09 55 Гимнастика. 10 00 Новости. 10 10 Программа для детей. 10 25 Дошкольники дома. 11 00 "Молодые наездники". Фильм пр-ва США. 11 45 Музыкальная программа. 12 00 Школа для родителей. 12 15 Сшей сама. 12 30 Журнал национальных меньшинств. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Образовательное телевидение. 13 15 Сельскохозяйственная программа. 13 40 Тележурнал. 14 00 Документальная программа. 15 55 Программа дня. 16 00 Музыкальный телетурнир. 16 30 Развлекательная программа. 16 55 Музыкальная программа. 17 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 25 Для детей. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Тележурнал. 18 30 Еженедельник культуры. 18 40 Тележурнал потребителя. 19 05 Свидание втемную. 19 50 Сатирическая программа. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Художественный фильм. 22 45 Пульс дня. 23 05 Четверть часа. 23 20 Дело для репортера. 00 00 Новости. 00 15 Близкие встречи. 01 10 Художественный фильм. 02 40 Музыкальная программа.

ПОЛЬША-2. 08 00 Панорама. 08 10 Спорт. 08 20 Курс английского языка. 08 30 Утро. 09 00 Местная программа. 09 30 Сериал пр-ва Дании. 10 00 Мир женщин. 10 30 Документальный фильм. 11 00 Мультфильм. 11 25 Забытые писатели. 12 00 Краков в народном искусстве. 12 40 Развлекательная программа. 13 40 Песни из баллады о дороге. 14 00 Панорама. 14 20 "Волшебник с улицы Вязов". Сериал пр-ва США. 15 10 Тележурнал. 15 55 Приветствие. 16 00 Программа для детей. 16 30 Спортивная студия. 17 30 "С девяти до пяти". Комедийный сериал пр-ва США. 18 00 Документальный фильм. 18 40 Неоконченный раздел. 19 00 Панорама. 19 10 Местная программа. 20 00 Один из десяти. 20 35 Тележурнал. 21 00 События века. 22 00 Панорама. 22 30 Развлекательная программа. 22 45 Художественный фильм. 01 05 Панорама. 01 10 Спорт. 01 20 Развлекательная программа.

12 НОЯБРЯ, СУББОТА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ. 8.00. Навіны. 8.10. Эканамікст. 8.20. Пяць хвілін на жарты. 8.25. Дайджэст. 8.35. Аэробіка для ўсіх. 9.05. «Неверагодны заклад, ці Сапраўднае здарэнне, якое пасяхова завяршылася сто гадоў таму». Маст. фільм. 10.25. Здароўе. Прамая лінія. 11.15. 20 мінут рэдактара. 11.35. «Раман імператара. Дварцовая хроніка». Маст.фільм. 4-я серыя. 12.40. Паказвае Гомель. 13.30.»Лулу -- анёл кветак». Мультсерыял. 13-я серыя. 14.05. Шматгалоссе. Народы Беларусі. 14.50. «Іван Макаравіч». Маст. фільм. 16.40. Дзелавы веснік. 16.55. «Чарапашкі ніндзя». Мультсерыял для дзяцей і дарослых. 17.20. «Падводныя лодкі -- акулы са сталі». Дак. серыял (Аўстралія). 9-я серыя. 17.50. Міжнародныя спартыўныя навіны. 18.20. «Нов і К» – топ-10. 19.20. Хакей. Кубак Еўропы. «Цівалі» (Мінск) -- «Дэвілз» (Вялікабрытанія). У перапынку – Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. Пяць хвілін на жарты. 21.45. «Хачу вашага мужа». Маст. фільм. 23.00. Пад купалам Сусвету. 23.10. Каскад.

Начны канал. 23.30. Відзьма-нявідзьма. 00.30. Фільмы-прызёры міжнародных фестываляў. «Атлантык-сіці». Маст. фільм (Канада-Францыя).02.10. Лета фестывальнае. «Славянскі базар-94». Канцэрт артыстаў Балгарскай эстрады.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО». 6.30. Субботнее утро делового человека. 7.15.Спорт-шанс. 7.45. Слово пастыря. Митрополит Кирилл. 8.00. Марафон-15 -- малышам. 8.30. Межгосударственная телерадиокомпания «Мир» представляет: «Спектр». Информационный выпуск о важнейших событиях недели стран СНГ. 10.00. Утренняя почта. 10.30. Я -- женщина. 11.00. Без паузы. 11.15. Смак. 11.30. Актеры и судьбы. Худ. фильм «Афоня». 13.20. Книжный двор. 13.50. Новости (с сурдопереводом). 14.00. Диалог в прямом эфире.14.40. «Постижение демократии». Фильм 6-й. 15.40. Охранная грамота. 16.15. В мире животных. «Жизнь зоопарков». 16.55. Брейн-ринг. 17.50. До и после... Ведущий -- В.Молчанов. 18.40. «Команда в шляпах». 5-я серия (США). 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Новости плюс. 20.45. Телесериал «Хозяин Балантре». 2-я серия. 21.45. Оба-на. 22.30. Новости. 22.40. Матадор. 23.30. Хит-парад «Останкино».

КАНАЛ «РОССИЯ». 7.00. Вести. 7.25. Мульти-пульти. «Вот те на». 7.35. «Риминские каникулы». 8.05. Пилигрим. Российское бюро путешествий. 8.50. «Соотечественники». «Ворота в рай». 9.20. Парламентская неделя. 10.05. Телеэрудит. 10.10. Обратный адрес. Ведущий -- Г.Долгов.10.55. Киномарафон. «Аниматограф». 12.25. Де факто. 12.40, 13.20. Теннис. «Кубок Кремля». Трансляция из СКК «Олимпийский». 13.00. Вести. 14.50. Музыка на десерт. «Помнишь ли ты?» 15.05. Футбол без границ. 15.50. Телеэрудит. 15.55. «Эдера». 12-я серия.16.50. Премьера мультфильма «Собор Парижской богоматери». 17.50. Праздник каждый день. 18.00. Аншлаг и К.19.00. Вести. 19.25. «Евразия-ТВ» представляет: «Опыты любви». Худ. фильм. 21.10. Клип-антракт. Группа «Дюна». 21.25. Теннис. «Кубок Кремля». 22.00. Вести. 22.20. Автомиг. 22.35. Программа «А». 23.35. Звезды говорят. 23.40. Ночной сеанс. «Город». Худ. фильм.

ПОЛЬША-1. 08 00 Из Польши. 08 10 Экологическая программа. 08 25 Все об огороде. 08 50 Агролиния. 09 30 Спортивный тележурнал. 09 55 Программа дня. 10 00 Новости. 10 10 Программа католической редакции для детей. 10 35 Программа для детей. 12 00 Документальный фильм. 12 50 Тележурнал. 13 00 Новости. 13 10 Тележурнал. 13 55 Животные мира. 14 30 Мультфильмы У. Диснея. 15 45 Тележурнал. 16 10 Сейчас - Польша. 17 25 "Семейное предприятие". Комедийный сериал пр-ва Польши. 18 00 Телеэкспресс. 18 25 Тележурнал. 18 50 Развлекательная программа. 19 10 "Беверли Хилз". Сериал пр-ва США. 20 00 Детский тележурнал. 20 10 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "Очередность чувств". Фильм пр-ва Польши. 22 35 Гдыня-94. 00 25 Новости. 00 35 Спортивная суббота. 00 50 "Это случилось в Лос-Анжелесе". Фильм пр-ва США. 02 25 "Удо Джовиша". Фильм пр-ва

30 Новости. 21 10 "Очередность чувств". Фильм пр-ва Польши. 22 35 Гдыня-94. 00 25 Новости. 00 35 Спортивная суббота. 00 50 "Это случилось в Лос-Анжелесе". Фильм пр-ва США. 02 25 "Удо Джовиша". Фильм пр-ва

Франции. 04 00 Музыкальная программа.

ПОЛЬША-2. 08 00 Панорама. 08 10 Музыкальное утро. 08 30 Такие одинокие. 08 50 Урок языка глухонемых. 08 55 Приветствие. 09 00 Сообщество в культуре. 09 30 Мультфильм. 10 00 Местная программа. 11 00 Армии мира. 11 30 Программа о животных. 12 00 Программа для детей. 13 00 Академия польского кино. 14 40 Школа лгунов. 15 20 Студия второй программы. 15 30 Жизнь рядом с нами. 16 00 Спортивная студия. 16 30 Приветствие. 16 40 Тележурнал. 17 00 Сериал пр-ва США. 17 30 Телетурнир. 18 00 Концерт. 18 55 Розыгрыш лото. 19 00 Панорама. 19 10 Местная программа. 19 30 Семь дней - мир. 20 00 Телетурнир. 20 35 Тележурнал. 21 00 Развлекательная программа. 22 00 Панорама. 22 30 Слово на воскресенье. 22 35 Музыкальный журнал. 23 05 "Потерянные". Вестерн пр-ва США. 00 40 Развлекательная программа. 01 00 Панорама. 01 05 Концерт.

13 НОЯБРЯ, ВОСКРЕСЕНЬЕ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ. 8.00. Добрая раніца. 8.10.Пяць хвілін на жарты. 8.15. Аэробіка для ўсіх. 8.45. Слова да чалавека.9.15. Беларускі тур. Падарожжы, сустрэчы, адпачынак. 9.35. Урокі здароўя. 10.15. «Алімпійцы сярод нас». 11.00. «АВС-клуб». Англійскую мову вучым самі. 11.20. Дайнова-інвест: MTV. Лепшыя хіты. 11.50. Існасць. Духоўная праграма. 12.20. «Случанка». Паэзія Валянціны Аколавай. 13.00. Кінаэкран-94. Лістапад. 14.05. Майстэрня. Мастак Яўген Жылін. 14.40. «Сітуацыя». Амаль дэтэктыўная гісторыя. 15.15. Клуб «Гаў-гаў». 15.40. Праспект. 16.10. «Чарапашкі ніндзя». 16.35. Анталогія гумару. «Усё для смеху». 2-я серыя. 17.10. Любімыя камедыі. Луі дэ Фюнес у фільме «Оскар». 18.30. Хакей. Кубак Еўропы. «Цівалі» (Мінск) -- «Дукла» (Славакія). 21.00. Панарама. 21.35. Пяць хвілін на жарты. 21.40. Шоу «Палігон». 22.05. «Сінема» прадстаўляе кінематограф Францыі. 22.10. «Банкірка». Маст.фільм. 00.15. Пад купалам Сусвету. 00.25. Чэмпіянат Беларусі па культурызму.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО». 7.15. Олимпийское утро.7.50. Спортлото. 8.00. Марафон-15. 8.30. С утра пораньше. 9.00. Полигон.9.30. Пока все дома. 10.00. Утренняя звезда. 10.50. Под знаком Пи. 11.35. X Международный фестиваль телепрограмм народного творчества «Радуга». Песни моего народа. (Албания). 12.15. Экономика и реформы. Острова невезения. 12.45. Шпаргалка с подарком. 13.00. «Подводная одиссея команды Кусто». Док. сериал. 13.50. Новости (с сурдопереводом). 14.00. «Стратегия Победы». Док. сериал. Фильм 7-й. 14.50. Живое дерево ремесел. 15.00. Клуб путешественников. 15.50. Современники о Леониде Когане. 16.30. Америка с М.Таратутой. 17.00. Новости. 17.10. Телелоция. 17.25. «Баскетбольная лихорадка», «Настоящие охотники за привидениями». 18.20. Вся Россия. 19.00. КВН-94. 21.00. «Воскресенье». 21.50. Спортивный уик-энд. 22.05. Вокзал мечты. Ю.Башмет. 22.50. Новости. 23.05. Любовь с первого взгляда. 23.50. Новости. 00.00. Музобоз.

КАНАЛ «РОССИЯ». 7.00. Вести. 7.25. Студия «Рост». «Вспоминая Драгунского». 7.55. Лучшие игры НБА. 8.50. Шесть соток.9.10. Доброе утро, Европа. 9.40. Аты-баты... 10.10. Русское лото. 10.55. Кинофестиваль: «День Победы». «Радуга». Худ. фильм. 12.40, 13.20.Теннис. «Кубок Кремля». 13.00. Вести. 14.50. «Не вырубить...» 15.05. «Эдера». 13-я серия. 16.00. В мире животных. 17.00. Волшебный мир Диснея. «Гуфи и его команда», «Черный плащ». 17.55. Праздник каждый день. 18.05. Мульти-пульти. «Считалки в картинках». 18.15. «Шербурские зонтики при ясной луне». Мишель Легран. 19.00. Вести. 19.25. Премьера телеэкрана. «На Муромской дорожке». Худ. фильм. 21.05. Коробка передач.21.25. У Ксюши. 22.00. Вести. 22.20. Автомиг. 22.35. «Кубок Кремля».23.05. Звезды говорят. 23.10. Чемпионат мира по автогонкам в классе «Формула-1». Гран-при Австралии.

ПОЛЬША-1. 08 00 Сельское хозяйство в мире. 08 15 Далеко и близко. 08 30 Неделя. 09 00 Сельскохозяйственная программа. 09 30 Воскресная кинопрограмма. 09 50 Телеутро. 10 30 Музыкальный ящик. 11 05 Сериал пр-ва Канады. 12 00 Новости. 12 10 Документальный сериал. 13 00 Телеконцерт пожеланий. 13 30 С камерой среди зверей. 13 40 Цирк физиков. 14 05 Перец и ваниль. 14 50 В старом кино. 16 35 Тележурнал. 17 10 Развлекательная программа. 17 35 Антенна. 18 00 Телеэкспресс. 18 25 Стоит посмеяться. 19 05 "Династия Колби". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "По зову сердца". Сериал пр-ва Италии. 22 05 Спортивное воскресенье. 22 30 Сериал пр-ва США. 22 50 Публицистическая программа. 23 20 Вечер с Алицией. 00 20 "Между губами и краем кубка". Фильм пр-ва Польши. 02 10 Вокруг большой сцены.

ПОЛЬША-2. 08 00 Эхо недели. 08 30 Фильм для глухих. 09 20 Слово на воскресенье. 09 25 Приветствие. 09 30 Польские монастыри. 10 00 Местная программа. 11 00 Документальный фильм. 12 00 Мультфильмы для детей. 13 00 "Луки Лук". Сериал пр-ва Италии. 14 00 Повесть о музыке. 14 35 Репортаж со спектакля. 15 00 Путешествие во времени и пространстве. 15 55 Тележурнал. 16 00 Телетеатр для детей. 16 45 Вторая программа. 17 00 "Как есть". Сериал пр-ва Польши. 17 30 Телетурнир. 18 00 Тележурнал. 19 00 События недели. 19 25 Спортивная студия. 19 50 Местная программа. 20 00 Телетурнир. 20 35 Мультфильм. 21 00 Документальный фильм. 22 00 Панорама. 22 30 Беседы о песне. 23 25 "В тени диких пальм". Сериал пр-ва США. 00 15 Телетеатр. 01 15 Панорама. 01 20 Ночь в лесной опере.

RELAKS • ROZRYWKA • HUMOR



WYBRALIŚMY PRZYGODĘ

W końcu lipca - na początku sierpnia grupa włóczykijów z Mińska urządziła wyprawę do Karelii. Było nas 10 osób: 7 chłopców i 3 dziewczyny. Cel wyprawy - rzeka Wońga (trochę na północ od rzeki Kiem). Wyposażenie: 2 katamarany na 4 osoby każdy oraz jeden 2-osobowy kajak.

DROGA

Jechaliśmy pociągiem "Mińsk - Sankt Petersburg", potem przesiadka na "S. Petersburg - Murmańsk". Może to i dziwne, ale żadnych problemów z celnikami, konduktorami u nas nie było, chociaż bagaż mieliśmy grubo powyżej normy. Całą drogę (w obie strony) udało się załatwić za białoruskie "zające". Mieliśmy frajdę, oglądając jedną z pierwszych elektrowni wodnych "Wołchowstroj", gęste lasy, szerokie północne rzeki, po których płyną wielkie barki. Aż w końcu wylądowaliśmy na nasypie kolejowym na stacji "Engoziero", skąd i rozpoczęła się nasza wędrówka.

PRZYGODA

Na początku się wydaje, że nic osobliwego w tych miejscach nie ma: takie same błękitne niebo, taka sama zielona trawa, nawet wrony kraczą tak samo. Ale już wkrótce zaczynają się różnice. Zastaliśmy białe noce. O północy niebo było jasne, słońce tylko co schowało się za lasem i przez całą noc można czytać gazetę. A "cała noc" może trwać jakieś 3-4 godziny. Lasy z dala wyglądają potężnie, ale z bliska są bardzo rzadkie. Warstwa gleby jest bardzo cienka, niekiedy ciężko bywa zamocować namiot. Było sporo czarnych jagód, na błocie znaleźliśmy moroszkę, ale grzybów nie było. Komary i inne draństwo dokuczało nie za bardzo. ale koło błotnistych miejsc było sporo meszek ("moszka", jak ją nazywają turyści i tubylcy), która jest bardzo uciążliwa. Ale najważniejsza była ...

WODA

Rzeka Wońga w swoim biegu spotyka mnóstwo jezior, nazwy których zapamiętać nie sposób (Engoziero, Pildoziero, Gagarin itd.). Woda czysta, ma kolor lekko zaparzonej herbaty, bardzo miękka, są miejsca, gdzie na brzegach jak gdyby specjalnie ułożone kamienie, w jednej zatoce rosło całe pole białych lilii. Niekiedy brzegi są błotniste, rośnie sitowie. Dosyć sporo miejsc do biwakowania. Czasami bywa ciężko znaleźć miejsce z jeziora, wtedy "na zwiady" wysyłano kajak. Najciekawszą sprawą było przeprawianie się przez porohy i szewiery. Szewiery - to miejsca, gdzie w nurcie rzeki jest mnóstwo kamieni, porohy - tam gdzie widoczna jest różnica poziomów wody (lecz niektóre porohy wyglądają jak bardzo długie szewiery). Jedną z szewier przecinał niski drewniany most, i trzeba było dobrze wycelować, a pod mostem dobrze się schylić. Bardzo piękny był poroh "Krzywy" - długi, z mnóstwem zakrętów, otoczony wysokimi lasami, pędzi się przez niego w wodnej pianie i huku wody (trzeba krzyczeć, aby się porozumieć), a nad głową - spokojne błękitne niebo. Poroh "Garbaty" - bardzo podstępny. Chwila nieuwagi - i chłopcy - kajakarze już ciągną do brzegu przewrócony kajak i łowią w nurcie pogubione rzeczy. W ogóle nie nadaje się do sforsowania poroh "Sobaczy" - można go nawet nazwać małym wodospadem. Katamarany przeciągano przez niego na sznurach. Ale widok po prostu wspaniały. Omal nie przewróciliśmy się na szewierce po "Sobaczym": jeden z balonów katamaranu wylądował na szerokim kamieniu i rozkręciło nas w poprzek koryta rzeki. Trzeba było włazić do wody i udawać burłaków

Po "Sobaczym" był Wiakir. Przednim zrobiliśmy odpoczynek, żeby coś zjeść i dobrze się rozejrzeć. Bez uprzedniego rozeznania iść na Wiakir jest bardzo niebezpiecznie, o tym mówi i tablica na jednym z kamieni - rozbił się chłopak ze Smoleńska. Trzeba dobrze "wycelować", potem robi się "skok" z wysokości prawie 1 metra, i od razu trzeba mocno skręcać w prawo, bo inaczej wyrzuci na kamienie. Potem zaczyna się długa szewiera, zwana przez turystów "szkurodzior". Na szczęście, przebyliśmy wiakir bez "przygód", nie licząc obdartej "profilaktyki" na kajaku.

Oprócz przeszkód atrakcją było też łowienie ryb. Brały szczupaki, okonie, płocie. Urozmaicaliśmy menu smażoną rybą, zupą "uchą", pieczonym w folii szczupakiem i pielmieniami z ryby.

Urządziliśmy też turystyczną łaźnię. Z kamieni złożono mały piecyk, przez 4-5 godzin palono w nim ogień, aż kamienie rozżarzyły się do malinowego koloru. Potem na "szkielet" z żerdzi narzucono kawałki brezentu, folii itd. Była wspaniała łaźnia z brzozową miotełką i kąpielą w jeziorze!

LUDZIE

Tubylcy mieszkają tylko obok kolei. Jedynie na początku wyprawy spotkaliśmy inspektorów rybnadzoru i w ostatni dzień widzieliśmy kłusowników, co próbowali łowić siemgę. Niekiedy im to się udaje. Za to na rzece można spotkać mnóstwo grup turystycznych. Są nawet z małymi (4-letnimi) dziećmi. Przy spotkaniu wodniacy wymieniają pozdrowienia i krótkie uwagi, dotyczące trasy. Niestety, nie wszystkie grupy zachowują czystość na biwakach, a las koło stacji "Wońga" (koniec trasy) jest strasznie zaśmiecony...

Jednak Karelia jest po prostu wspaniałą, i nic dziwnego, że mnóstwo ludzi zamiast siedzieć na zatłoczonych kurortach wybiera przygodę.

Edward DZIURBEJKO

Lesnoje, rejon miński

Ballada powojowa

ach ci najmniejsi
ludkowie najmarniejsi
jak oni się czepiają pazurami
ostatniej nadziei
gołego muru który im pozostał
są jak powój

zahaczają o szczeliny
niezauważalne gołym okiem
pną się ku górze
po stromym murze:

- powój powój
powojowi ludzie
jak wy to robicie
że trwacie i trwacie
po tym gładkim murze
w szalonym uporze
dokąd sie wspinacie-

i skąd w każdym gwiazda
podniebnie wyrasta
dokąd z sobą wiedzie
w biedzie i nie-biedzie
blaskiem w sercach ludzi
całkiem szarych ludzi...

Józef BARAN

❦ ❦ ❦

"Mówisz: Niech sobie ludzie nie kochają Boga,
byle im była cnota i Ojczyzna droga".

Głupiec mówi: "niech sobie źródło wyschnie w górach byleby mi płynęła woda w miejskich rurach".

Adam MICKIEWICZ

PIOSENKA NA ZAMÓWIENIE

"JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ"

słowa: Ludwik Pemion-Łubieński muzyka: Fabian Tymulski



Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
choć poranek świta.
Czy pozwoli panna Krysia?
młody ułan pyta.

I niedługo błaga, prosi,
boć to w polskiej ziemi,
w pierwszą parę ją unosi
a sto par za niemi.

On jej czule szepce w uszko,
ostrogami dzwoni,
w pannie tłucze się serduszko
i liczko się płoni.

Cyt, serduszko, nie płoń liczko,
bo ułan niestały,
o pół mili wre potyczka,
słychać pierwsze strzały.

Słychać strzały, głos pobudki,
dalej na koń, hurra!
Lube dziewczę, porzuć smutki,
zatańczym mazura.

Jeszcze jeden krąg dokoła,
jeden uścisk bratni,
trąbka budzi, na koń woła,
mazur to ostatni.



Kapelusz **Fot. M. Aniszczenko**

ABC

Gdzie wymyślono alfabet i zaczęto posługiwać się słowem pisanym? Najdawniejsze ślady języka pisanego odkryto na ceramice chińskiej z 5000-4000 roku przed naszą erą. Tabliczki gliniane z Nippur (w dzisiejszym Iraku) pochodzą z 3400 roku przed naszą erą.

W Chinach i Babilionii wymyślono też pierwszy alfabet. Najstarszy alfabet znaleziono w ruinach Babilońskiego miasta Ugarit (tuż obok dzisiejszego Ras Sharma w Syrii). Pochodzi z ok. 1450 r. przed naszą erą i zawiera tabelę z 32 literami klinowymi.

I ciekawostka: alfabet kambodżański ma 72 litery, natomiat mieszkańcy wyspy Bongainville posługują się alfabetem złożonym z 11 liter.

ANKIETA

Jeden z największych nowojorskich domów mody ogłosił ankietę dla mężczyzn. Zawiera ona tylko jedno pytanie: "Jak się ma ubrać moja żona na wieczorne przyjęcie?" Pierwszą nagrodę przyznano panu, który odpowiedział krótko i zwięźle: "Szybko!"

SCHODY LECZĄ

Zachodnioniemiecka firma, której biura znajdują się na 31 piętrze wieżowca w Leverkusen, przeprowadziła następujący eksperyment: 26 pracowników firmy, w wieku powyżej 35 lat, nie uprawiających żadnych sportów, wchodziło codziennie piechotą, co najmniej na 25 piętro, pod kontrolą lekarską. Czas "wspinaczki" włączono do obowiązującego czasu pracy. Kontrola lekarska przeprowadzona po trzech miesiącach wykazała poprawę stanu zdrowia "wspinaczy" o 25%. A więc wniosek: nie korzystajmy z windy.

NA WESOŁO NA WESOŁO

Wzięty ordynator zwierza się asystentowi:

- Wie pan, zrobię niespodziankę żonie. Kupię jej szczoteczkę do zębów.

- Eeee... taka niespodzianka.

- Olbrzymia, bo żona liczy na futro.

***

- Panie doktorze, moja żona chciałaby schudnąć i wciąż jeździ konno.

- Z jakim wynikiem?

- Jak dotąd 10 kilogramów...stracił koń.

***

Lekarz urzędowy bada rannego:

- Jedna rana jest stanowczo śmiertelna, ale pozostałe dadzą się wyleczyć.

***

- Przyjacielu - zwierzał się kiedyś neurologowi austriacki baron - Jestem stale niewyspany, budzi mnie moje chrapanie.

- Spróbuj spać w innym pokoju - radzi przyjaciel.

***

- W tym łóżku spał Goethe - mówi do turysty właściciel frankfurckiego hotelu.

- To mi nie przeszkadza, ale proszę o świeżą pościel.

***

40-letni hydraulik stoi u bram nieba i pyta św. Piotra:

- Drogi św. Piotrze, dlaczego musiałem tak wcześnie umrzeć?

- Ponieważ według godzin, za które kazałeś sobie zapłacić twoim klientom, masz już 110 lat!

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek Polaków na Białorusi

Adres redakcji:
230005 Grodno
ul.Dzierżyńskiego 32
tel.44-94-57,44-63-75

Druk : Zakłady Graficzne
Grodno, ul.Poligrafistów 4
Zamówienie nr..4282
Nakład 9337 egz.

Tygodnik:
indeks 63863 Nr rej. 8
Cena 30 rb.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
IV kw. 1994 r. 600 rb.,

Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI